Nr 110. Dnia 21 maja. Piątek. Dnia 9 (21) maja 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycje rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Donata i Wiktora Męcz.
Jutro: śś. Julji P. M. i Heleny P.
Niedziela: TRÓJCY Ś.—ś. Dezyderjusza B.
Poniedziałek: ś. Joanny Wdowy.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 59
Zachód „ „ 7 „ 54
Długość dnia godzin 15 minut 55
Przybyło „ „ 8 „ 18

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Grzegorza VII i Urbana PP.
Środa: ś. Filipa Neryusza W.
Czwartek: BOŻE CIAŁO.—Magdaleny de Pazzis.
Piątek: śś. Germana B. i Wilhelma księcia.

— W dniu jutrzejszym, jako w wigilję uroczystości Trójcy Przenajświętszej, odbędą się pierwsze już odpustowe Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w kościołach:

Najświętszej Panny Marji, na Nowem-Mieście,
Świętej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu — i
Świętej Trójcy na Solcu, gdzie w samą uroczystość po Sumie, z pozwolenia Stolicy Apostolskiej, udzieloną jest absolucja generalna.

— Senior bractwa św. Rocha ma honor zawiadomić szanownych protektorów i członków tegoż bractwa, iż w dniu 23-m b. m. i r., t. j. w niedzielę, jako w uroczystość Św. Trójcy, przypada w kościele św. Krzyża odpust zupełny; nabożeństwo zatem odprawionem zostanie przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu z kazaniami i procesjami, tak w czasie Sumy jak i podczas Nieszporów.

Po skończonem tem odpustowem nabożeństwie, a raczej i po Nieszporach już, odbędzie się przed ołtarzem św. Rocha sesja wpisowa i składkowa, na której osoby życzące należeć do tegoż bractwa, w księgę Album zapisać się będą mogły, a także i składki przyjmowane będą.

Pierwsze odpustowe Nieszpory odbędą się już jutro, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Romans eksperymentalny.

II.

Zobaczmyż teraz, na jakiego rodzaju doświadczenie zdobyć się może najbardziej eksperymentalny i naturalistyczny romansopisarz, i dlatego posłuchajmy naprzód recepty, podanej przez p. Zolę.

„W rezultacie, cała operacja (doświadczenia) polega na tem, aby wziąć fakta z natury, a następnie studjować ich mechanizm, działając na zjawiska przez zmianę okoliczności i sfery, a nie oddalając się nigdy od praw przyrody“.

Za przykład, jak już wiemy, służy u p. Zoli Balzac w swoim romansie „*Cousine Bette*“.

„Ogólny fakt, zauważany przez Balzaca, jest to złe, jakie namiętny temperament człowieka wyrządza jemu samemu, rodzinie i społeczeństwu; obrawszy sobie ten przedmiot za punkt wyjścia, wziął zauważane fakta, a potem zrobił doświadczenie; poddając barona Hulot (owego człowieka z namiętnym temperamentem) całej serji doświadczeń, każe mu działać w rozmaitych sferach, aby pokazać jak funkcjonuje mechanizm jego namiętności“.

Bardzo dobrze, mamy tu właśnie przykład, odpowiadający doświadczeniu medycznemu.

Namiętność jest tu czemś w rodzaju amerykańskiego *curare*, również działa zabójczo, choć może nie tak gwałtownie; Balzac wie o tej jej własności, podobnie jak Claude Bernard o jadowitości *curare*, i zarówno z tym ostatnim chce zrobić doświadczenie, aby się dowiedzieć, w jaki sposób działa trucizna.

Dotąd obaj idą równolegle, ale tu drogi ich rozchodzą się we wręcz przeciwnych kierunkach.

Claude Bernard, zadawszy realną truciznę żywemu organizmowi, czeka na rezultat jej działania, niczem jej nie pomagając, ani mogąc pomódz; Balzac, wziąwszy człowieka choćby najwierniej skopjowanego z rzeczywistości i włożywszy weń choćby najprawdziwiej odmalowaną namiętność, musi wciąż działać sam za niego, własną wyobraźnią, i rezultaty, do jakich dochodzi działanie owej namiętności, są tylko rezultatami dawniejszych jego obserwacyj, są z góry przez niego przewidziane i oznaczone, a przytem jako fikcja, choćby jaknajwięcej podobieństwa mająca do prawdy, nie dają tej ścisłej, realnej rękojmi prawdziwości, jaką się odznaczają rezultaty naukowych doświadczeń, i nigdy jej dać nie mogą.

Wprawdzie p. Zola powiada, że romansopisarz, robiąc swój eksperyment, to jest stawiając swego bohatera w rozmaitych sferach, w rozmaitych warunkach, nie powinien się „nigdy oddalać od praw przyrody“, ale jest to frazes i nic więcej, bo co będzie dawało rękojmię powieściopisarzowi, że się nie oddalił od praw przyrody?

Trochę zarozumiałości i pewności siebie wystarczy, aby najgrubsze zboczenia przyrody uznać za zgodne z prawami przyrody i niedaleko szukając, sam p. Zola jest dobrym tego przykładem w takiej „*La faute de l'abbé Mouret*“, gdzie eksperyment jego, pokryty grubą warstwą farb zmyślonych, jest dziwolągiem, jakich trudno znaleźć nawet w dziełach potępianych przez niego scholastyków i idealistów...

W nauce eksperymentalnej doświadczenie naukowe jest krytyką idei, które uczony zaczerpnął z obserwacji; w romansie fikcja powieściowa, urodzona z obserwacji i fantazji powieściopisarza, nie ośmieli się krytykować swego ojca; jeżeli jest jego krytyką, to chyba tylko taką, jaką są brudne, złe i niegrzeczne dzieci dla swych rodziców, którzy ich lepiej wychować nie umieli.

Boję się nawet, czy nie zawiele dowodzę prawdy jasnej, jak słońce.

Tem słońcem jest blaga pseudo-eksperymentalnego powieściopisarza, który zdołał wmówić w siebie i stara się wmówić w innych, że fikcyjne i realne doświadczenia są jednem i tem samem, i że metoda eksperymentalna, która tak wielkie usługi oddała i oddaje naukom, może być zastosowaną i do powieści.

Bezwątpienia, powieściopisarz może i powinien opierać się na doświadczeniu, i najczęściej opiera się, ale nie na sztucznie urządzonem doświadczeniu naukowem, tylko na zbiorowem doświadczeniu całego życia swego, wypływającem z porównywania i kojarzenia spostrzeżeń.

Powieść jest tylko uzewnętrznieniem tego doświadczenia w formie artystycznej, i im większy dar spostrzegawczy w powieściopisarzu, im większe zdolności kombinacyjne, tem głębszą będzie idea powieści, tem bliższem prawdy realnej jej wcielenie.

Nie potrzeba do tego żadnej nowej metody eksperymentalnej, a tylko starego doświadczenia, które naturalnie tem więcej warte, im lepsze człowiek miał warunki, im lepsze przygotowanie do obserwowania życia, im więcej zebrał różnorodnych spostrzeżeń, im głębiej wnikał w serca ludzkie; wszystko to, rozumie się, nie wystarcza jeszcze, aby stworzyć powieściopisarza; do tego potrzeba natury artystycznej, lubującej się w kształtach i mającej dar ich przedstawienia i harmonijnego układu, dar, który jej służy do wywoływania własnych wrażeń w innych ludziach.

Dar ten, przynajmniej w pierwszej połowie, posiada p. Zola w wysokim stopniu i nie przeciwko jego zdolnościom artystycznym tu przemawiam, ale przeciwko arrogancji i fanfaroństwu, które cechują tego koryfeusza naturalizmu, ale przeciwko przesadzie, w jaką już tak głęboko zabrnął kierunek realistyczny, panujący dziś w piśmiennictwie francuskiem.

Ciekawa rzecz jeszcze posłuchać, co mówi p. Zola o moralności swoich pseudo-eksperymentalnych romansów: będziemy tu mieli sposobność podziwiania arrogancji jego, występującej w pełnym majestacie.

„Często powtarzałem—powiada on—że my nie wyciągamy wniosków z naszych prac, a to znaczy, że nasze prace same w sobie zawierają już swoje wnioski.

„Eksperymentator nie robi wniosku, ponieważ samo doświadczenie go wyręcza; sto razy, jeżeli potrzeba, powtórzy on to doświadczenie przed publicznością, dawać jej będzie objaśnienia, ale sam nie będzie się na nie oburzał i nie będzie nic chwalił: oto jest prawda — od społeczeństwa zależy wywołać to zjawisko, lub nie, stosownie do tego, czy rezultat jego jest pożyteczny, czy szkodliwy.

„Nie można sobie wyobrazić, mówiłem w innem miejscu, takiego uczonego, któryby się gniewał na azot za to, że ten nie służy do życia; usuwa on tylko azot, gdy ten jest szkodliwym i nic więcej.

„Ponieważ myśmy eksperymentatorowie, którzy nie mogą być praktykami, powinniśmy więc poprzestać na zbadaniu determinizmu (najbliższej przyczyny) społecznych objawów, pozostawiając prawodawcom i ludziom działającym na polu praktycznem staranie o tem, aby wcześniej czy później objawom tym nadany był taki kierunek, iżby to co dobre, rozwijało się, co złe — zmniejszało się, zapatrując się ze stanowiska pożytku ludzkiego.

„Oto nasza rola, jako moralistów-eksperymentystów,

CHYBIONA POWIEŚĆ.

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 109.)

Oparty o płot stał Gajda i bezmyślnie patrząc na zgliszcza mruknął:

— Na nic się zdało!...

— Co na nic?... — spytał Szmul obserwujący go z boku.

W pierwszej chwili chłop zdawał się być zmięszany. Wnet jednak zapanował nad sobą i odparł spokojnie:

— Jużci na nic zdało się to, że gospodarze chodzili do pani i chcieli układać się za trzy morgi.

— Aha!... wy o tem mówicie?... Ja myślałem, że o tem — odpowiedział Szmul wskazując na ruinę domu.

Chłop znowu zmięszał się.

— A co mnie to obchodzi!... Ja zrobiłem com mógł...

— Ja wiem — odparł żyd patrząc mu w oczy — że wyście *zrobili* coście ino *mogli*... Ale ani wam, ani mnie nic z tej wiadomości. Tu sam djabeł ładu nie dojdzie!... A swoją drogą niemcy się sprowadzą i będą stawiali młyn, gorzelnię, mnie wyrzucą z arendy, was pewno ze wsi...

Ale chłop nie słuchał go. Machnął ręką i powlókł się do swej chaty.

W tej chwili wjechał na dziedziniec dworu burmistrz sąsiedniego miasteczka z sikawką i dwoma beczkami. Dużo krzyczał, ludziom wymyślał i w końcu pochwalił się, że gdyby nie on i jego trajkocząca sikawka, to spłonąłby nietylko dwór, ale budynki, ogród, płoty, a nawet woda w sadzawce. Wytłómaczył też zebranym, że na strychu dworu musiały być tłuste pakuły, mokre siano i jeszcze coś i że skutkiem tego, a także operacji słonecznej — dom zapalił się sam.

Wszyscy jednozgodnie pochwalili naprzód burmistrza, później jego czujność i energję, potem jego sikawkę, a nareszcie domyślność. Przyczyna pożaru na wieki wieków pozostała tajemnicą.

XII.

Sprawiedliwy lituje się nad wszelkiem bydlątkiem, ale serce bezbożnych jest okrutne.

Nie trzeba zbyt głębokiej znajomości ani psychologji, ani zwyczajów towarzyskich, aby odgadnąć, że powodem częstych ucieczek Karuska z domu była— miłość.

Karusek, jak wszyscy z jego rodu, był prostakiem. Człowiek ucywilizowany i dobrze wychowany umie rozdzielać swoje uczucia, pragnienia i przyjemności w sposób ekonomiczny i rozsądny. Przeznacza on 20% sił na godność osobistą, 15% na miłość, 10% na uprzejme stosunki towarzyskie, 5% na sztuki piękne, 2% na przyjaźń, a resztę na jedzenie i spanie. Tym sposobem w każdej chwili ma poczucie swoich praw, może się trochę kochać, trochę być uprzejmym, trochę marzyć, trochę być przyjacielem, a w końcu— jeść i spać na każde zawołanie.

Natury zaś pierwotne, mniej skombinowane, do jakich i Karuś należał, żyją w ciągłych ostatecznościach. Karusek kiedy walczył, to już do oberwania ogona i uszów, kiedy szczekał—to do ochrypnięcia, gdy jadł— to z nogami właził w talerz, gdy był przyjacielem— to do śmierci, kiedy się kochał—to bez pamięci.

W dniach miłości Karusek rzeczywiście zapomniał o wszystkiem: o domu, jedzeniu, a nawet o Anielce. Biegał jak szalony, przez całą dobę cierpliwie wystawał pod drzwiami, odpędzony wracał do kijów, któremi go hojnie częstowano, nie miał pretensji, walczył wreszcie jak bohater, i w ogóle— postępowanie jego było wyższe nad wszelkie pochwały, o co zresztą nie dbał.

Ale i na niego przyszła godzina upamiętania. Przespał się gdzieś na łące, ziewnął, wyciągnął łapy, uczuł że go kości bolą i—z niesmakiem obejrzał się na swoją przeszłość.

— Miałem też za co tak schudnąć!—pomyślał, machnął pogardliwie ogonem i ruszył do domu.

Już za ogrodem uczuł swąd. Przyśpieszył kroku, wbiegł na dziedziniec, stanął, spuścił ogon i nastawił uszy. Nie mógł poznać dworu.

Począł biegać i wąchać ziemię. Znalazł ślady ob-

„Pokazujemy mechanizm tego co pożyteczne i tego co szkodliwe, tłómaczymy determinizm ludzkich i społecznych objawów, ażeby z czasem można było panować nad temi zjawiskami i rządzić niemi; jednem słowem, my w jednym szeregu z wiekiem wykonywamy wielką pracę—ujarzmienia przyrody, rozszerzenia potęgi człowieka.

„Popatrzcież teraz i porównajcie z naszą — pracę pisarzy idealistów, polegających na podstawach nadprzyrodzonych i nieracjonalnych, którzy po każdem uniesieniu wpadają w głęboki metafizyczny chaos.

„Po naszej stronie siła, po naszej stronie moralność!“

Ostatni frazes brzmi niemal, jak *l'état c'est moi*, albo *l'empire c'est la paix*.

Nie chcę tu bronić idealistów, „polegających na podstawach nadprzyrodzonych i nieracjonalnych“, ale chcę bronić ideałów, które] każdy powieściopisarz, biorąc swoją powieść, powinien mieć przed oczyma i powinien je kochać, jeżeli powieść jego ma zawierać ideę moralną, wywierać wpływ moralny.

Te ideały nie są czemś nadprzyrodzonem, ani irracjonalnem, jest to także produkt długiego doświadczenia, wyrosły na polu indywidualnych skłonności; są to pochodnie, rozświecające przed autorem i czytelnikiem drogę przez ciemne krużganki życia, i służące do tem lepszego uwydatnienia cieni; jest to kamerton, służący do ocenienia fałszywych i czystych tonów życia ludzkiego.

Źle jest zapewne, bardzo źle, jeżeli autor, zatopiwszy się w ideałach, upija się niejako niemi i jak przez mgłę patrzy na rzeczywistość; nie będzie on malował prawdziwego życia, nie wzbudzi zatem wiary w czytelniku dla siebie i swoich ideałów, a choć ją wzbudzi, to także bez korzyści, jeżeli nawet nie ze szkodą dla czytelnika; ten bowiem, powziąwszy mylne wyobrażenie o życiu, najlepszy ideał w zastosowaniu wykręci i zeszpeci.

Ale jeszcze gorzej jest, gdy pogasną wszystkie światła ideałów, i gdy powieściopisarz, prowadząc za rękę czytelnika przez życie, z jednakową sympatją a raczej jednakową obojętnością jedno i drugie otacza i pozostawia niedoświadczonego towarzysza na łaskę i niełaskę własnych popędów i skłonności; bo nie dla użytku mędrców i prawodawców, jak chce p. Zola, piszą się powieści, ale dla publiczności najmniej dojrzałej, a chciwej wrażeń, które czerpie z książki, a których wartości i wpływu sama ocenić nie potrafi.

Nie byłaby to jeszcze rzecz zbyt groźna, gdyby złe i dobre prądy życia szły równolegle w powieści i z jednakową występowały wyrazistością; wówczas, ponętne nieraz dla rozkołysanej wyobraźni barwy złego w zestawieniu z czystemi i szlachetnemi barwami dobrego traciłyby może swój urok przyciągający, odbywałaby się walka równą bronią między złemi i dobremi wrażeniami i dobre wrażenia własną siłą mogłyby odnieść zwycięstwo.

Ale autor, który chce być tylko eksperymentatorem i wirtuozem, w którym niema miłości dla ideałów, to jest dlatego, co piękniejsze i szlachetniejsze w życiu, ku czemu duch ludzki piąć się winien nieustannie w imię moralnego postępu ludzkości, autor taki nie potrafi odmalować szlachetnych stron życia w barwach tak żywych i zajmujących, w jakich odmalowuje złe strony, które z natury swojej więcej nastręczają pola do popisu dla eksperymentatora i wirtuoza.

Cóż więc nastąpi?

Oto co dobre, ale blade i bezbarwne, przemknie się przez wyobraźnię czytelnika, przelotne, niewyraźne zostawiając ślady; to co złe, ale w jaskrawych, często ponętnych barwach przedstawione, z całą siłą wyciśnie się na jego wyobraźni, i najfatalniejszy jej może nadać kierunek, jeżeli nie zastanie tam sporego zapasu silniejszych wrażeń przeciwnej natury.

Trzebaby to raz wyraźnie zaznaczyć — moralny wpływ powieści nie tyle zależy od wniosku, od sensu moralnego, do którego doprowadza fabuła powieści, ile od jakości i ilości wrażeń, jakich powieść dostarcza wyobraźni czytelnika.

Ileż to jest powieści demoralizujących, szczególnie w literaturze francuskiej i szczególnie w szkole naturalistów, których sensowi moralnemu, wziętemu jako abstrakcja, nie można nic zarzucić; ale ten sens moralny wygląda tam, jak zaspany solenizant, na cześć którego wznoszą toast przy wieczerzy, ale o którego przez cały wieczór nikt nie dbał i nikt się nie troszczył.

Przeciwnie pomiędzy arcydziełami Szekspira znajdzie się niejeden utwór, którego fabuła prowadzi do smutnego wniosku; niewinność, dobroć, szlachetność giną niezasłużenie na równi z przewrotnością, która im zgubę zgotowała.

Powinnoby to demoralizująco wpływać, odstręczać od ideałów, a przecież tak nie jest.

Dlaczego?

Bo poeta tak żywo odmalował i uprzytomniał urok i wdzięk szlachetnych czynów, tak gorąco kazał je ukochać, a w tak rzetelnem świetle jednocześnie ukazał brzydotę przewrotności, że gdyby nawet tryumf mateterjalny pozostał przy tej ostatniej, tryumf moralny odnoszą tamte, i widza, czytelnika nie odciągnie od nich, nie zniechęci ku nim śmiertelna katastrofą.

Hamlet, Kordelja giną w kwiecie wieku dlatego, że szlachetność ich wyniosła nad poziom otaczającej sfery; a przecież smutny los ich zwiększa jeszcze tylko w widzu chęć zbliżenia się ku ideałem, których one są wcieleniem.

P. Zola porównywa powieściopisarza do uczonego, który nie gniewa się na azot za jego własności.

Porównanie nieprawdziwe.

Nauki ścisłe kształcą tylko rozum, wszystkie wrażenia są w nich obojętne; powieść kształci serce, przemawia przedewszystkiem do uczucia.

Powieściopisarz więc, chcąc zbudzić te lub inne uczucia w czytelniku, nie może sam pozostać obojętnym, musi sam koniecznie przejmować się tem uczuciem, jakie chce wywołać w czytelniku; nie wzbudzi on w nim wstrętu do złego, ani miłości do dobrego, jeśli sam tych uczuć doznawać nie będzie.

Cóżby zresztą powiedział pan Zola o takim uczonym, któryby chcąc przekonać swoich słuchaczów o szkodliwości opjum, dawał im ten narkotyk do palenia i „sto razy, jeżeli potrzeba“, powtarzał na nich to doświadczenie?

Bez wątpienia słuchacze przekonaliby się o szkodliwości opjum, ale zarazem wciągnęliby się do regularnego nałogu, z któregoby ich żadna siła wydobyć nie mogła; otóż do takiego tylko uczonego eksperymentatora można porównać p. Zolę *et consortes*.

Ich powieści doprowadzają nieraz do moralnego wyniku, ale tak obrazami brudnej zmysłowości zanieczyszczają wyobraźnię, taki jej nadają kierunek, iż sens moralny powieści przy takiem jej działaniu zakrawa na ironję.

Co prawda, nie jest to wyłączną właściwością szkoły naturalistycznej; Dumas syn, Feuillet i cała legja drugorzędnych romansopisarzy francuskich dawniejszego autoramentu wcale nie jest pod tym względem lepszą, albo bardzo mało od p. Zoli.

Ale tamci przynajmniej nie drapują się we frazesa o „ujarzmieniu przyrody, o rozszerzeniu potęgi człowieka“, nie nadymają się tak śmiesznie i nie wołają: „po naszej stronie siła, po naszej stronie moralność“...

Przypatrzywszy się bliżej tym apostołom naturalizmu, łatwo odgadnąć, ile wartości mają te frazesa i co pod nie należy podstawić.

Nie ujarzmienie przyrody, nie rozszerzenie potęgi człowieka jest naprawdę ich celem, ale popłatność, rozgłos i popis; siłą ich nie objektywizm, tem mniej metoda eksperymentalna, niemożliwa w powieści, ale umiejętność przemawiania do zmysłów człowieka i schlebianie niższym jego popędom; a ich moralnością „naukową“ jest poprostu brak szlachetniejszych wrażeń, a ztąd brak miłości dlatego, co piękniejsze i szlachetniejsze, brak wyższych uczuć i wyższych natchnień.

J. Tretiak.

Wystawa tkacka.

IX.

—*H*—Na zakończenie szczegółowej naszej wędrówki po wystawie tkackiej rozejrzymy się w wyrobach, które kiedyś nazwaliśmy specjalnie warszawskiemi.

Są to: pasamanterje, trykotaże, hafty różnego rodzaju, roboty kobiece, wreszcie już po zaobrębem tkactwa nawet w najszerszym branego rozmiarze stojące wyroby, jak tapicerskie: bielizna, kapelusze i t. d.

Z pasamoniczemi wyrobami wystąpiły pokaźnie dwie warszawskie firmy Gerstenzanga i Stiefsohna.

Pierwsza reprezentuje stosunkowo znaczny zakład, produkujący za 100,000 rs. rocznie i wyrabia, o ile z wystawy sądzić można, burty do powozów, wagonów kolejowych, taśmy i t. d., druga produkuje głównie wyroby drobniejsze.

Obydwie dały bardzo ciekawe i korzystnie się przedstawiające okazy.

Wogóle ten dział przemysłu ma przed sobą szanse rozwoju, nie mówiąc już bowiem o zbycie do Cesarstwa, kraj, a nawet sama Warszawa potrzebuje sporo tego rodzaju wyrobów i sprowadza je z zagranicy.

Drugim odłamem przemysłu tkackiego warszawskiego są wyroby trykotowe.

Największą i najpokaźniejszą kolecję wyrobów tego rodzaju, a mianowicie pończoch najróżnorodniejszych form, barw i kształtów oraz kaftaników wełnianych wystawiła fabryka p. Schmidta.

Drugą znaczniejszą wystawę pończoch i innych wyrobów dała pani Hilkowa.

Dalej widzimy jeszcze pończochy p. Berga, p. Konarskiej, Scholtze i t. d.

Obszerną kolekcję kaftaników, koszulek wełnianych i t. p. dał p. Vogel.

Wogóle pończochy warszawskie przedstawiają się wcale dobrze, z praktyki zaś wiemy, że są one dość trwałe.

Szkoda tylko, że produkcji tej brak wszelkiej samodzielności, wiadomo bowiem, że cała praca fabryk pończoch polega na zrobieniu tutaj pończoch na maszynie z materjału sprowadzonego z zagranicy i tam przygotowanego oraz ufarbowanego.

---

cych nóg, kopyt końskich, wody, spalenizny. W jednem miejscu pokręcił ogonem; tu stała Anielka. Ze spuszczoną głową pobiegł do kuchni. Znowu wrócił i obleciał całe podwórze.

Ślady Anielki wyraźne w kilku miejscach urywały się nagle. Stał w tym punkcie jakiś wóz. Pies pobiegł do bramy za jego koleją, lecz dalej ani kroku. Koleje krzyżowały się, tyle tędy wozów przejechało, że Karusek nie mógł się zorjentować żadną miarą.

Począł szczekać, wyć i biegać cwałem. Obleciał ogród, sadzawkę, zajrzał pod kasztan, przegalopował pod płotem. Wszędzie były ślady Anielki dawniejsze, ale każdy kończył się pod spalonym domem.

Wpadł na zgliszcza. Obiegł jeszcze ciepłe gruzy, poparzył się o tlejące głownie, pokaleczył o gwoździe. Ale oprócz spalenizny najrozmaitszej woni nie znalazł nic więcej.

Znowu pędził, szczekał i wył takiemi głosami, że aż się serce krajało. Wskakiwał przedniemi łapami na okna, zaglądał za drzwi—napróżno.

Począł go dławić straszny żal. Żeby choć znaleźć sukienkę Anielki, jaki szmatek z jej odzienia. Żeby choć spojrzeć na nią, uczuć jej rękę na głowie, usłyszyć dźwięk głosu.

Ach! jakże byłby chętnie uczył się służyć teraz, jakby się nie przewracał, jakby jej nigdy nie opuszczał!

Wszystkie te myśli nie były w nim jasno sformułowane, nie umiałby ich wyrazić. Ale za to jak on czuł!... Język ludzki nie ma słów do określenia, ani serce strun do odczucia przyjaźni psiej. Człowiek zawsze znajdzie pociechę po stracie drogich osób, pies prawie nigdy. Wierzyć należy we wszystko, nawet w opinję jaką ludzie mają sami o sobie, lecz ufać można tylko—psom.

Gdyby Karusek wiedział, że jest coś, co się nazywa śmiercią i potrafił ją zadać sobie, niezawodnie w tej chwili popełniłby samobójstwo. Ale on, nieszczęśliwszy od rodu ludzkiego, nie znał tego środka. Oddychać prawie nie mógł, łzy zasłaniały mu oczy, cierpiał niezmiernie, ale pozbyć się udręczeń nie umiał.

Wówczas w jego drobnej, na pół świadomej duszy błysnęła myśl genjalna. Zatrzymawszy się na ostatnim śladzie Anielki, postanowił biegać wkoło, stopniowo oddalając się od środka. W taki sposób, choćby przyszło oblecieć cały świat, trafi w końcu na jakąś wskazówkę, która doprowadzi go do Anielki.

Co postanowił, wykonał natychmiast. Spuścił ogon, zwiesił łeb i pędził galopem po linji spiralnej. Przecinał wpoprzek: gościńce, drogi boczne, wszystkie ścieżki i miedze i szukał.

Ku wieczorowi był już za wsią, zrobiwszy, w kilkowiorstwowym promieniu, około sześciu mil drogi. Ale śladu Anielki jeszcze nie znalazł.

Całą noc nie spał, tylko pędził wciąż. Gdy ludzie szli na robotę zrana, spotkali go już o milę od spalonego dworu. Miał boki zapadłe, piana toczyła mu się z pyska. Niekiedy stawał, podnosił głowę do góry i wył—strasznie zmienionym głosem.

Napróżno!..

To jego zachowywanie się zwróciło w końcu uwagę publiczną. Zaczęto opowiadać, że jakiś biały pies z łatą na oku pędzi na oślep przez pola, czasami wstępuje do wsi nie zatrzymując się, na wołania nie zważa i tylko odzywa się niekiedy ochrypłym głosem.

Zdecydowano, że pies wściekł się.

Karuś nic naturalnie nie wiedział o opinjach ludzkich, skutki ich przecie uczuł niebawem. Mijając jakąś wieś zobaczył studnię i wsparłszy się łapami na korycie, chciał w niem zeschły język umoczyć. Ledwie jednak pochylił się nad wodą, usłyszał krzyk. Gromada dzieci rozbiegła się po ulicy, a paru większych chłopców poczęli rzucać na niego kamieniami. Uderzony w głowę psina uciekł z niegościnnej wsi i biegł dalej.

Na łące musiał zboczyć nieco z kierunku; zobaczyli go bowiem skotopasy, zaczęli wołać, szczuć i wygrażać mu kijami.

Głód strasznie mu dokuczał. Przypomniał sobie, że dawniej ludzie wiejscy wyrzucali mu chleb, gdy zbliżył się pod chatę. W tej chwili wchodził do wsi i ledwie mogąc nogami powłóczyć, stanął pod najbliższym domem, trzęsąc się z utrudzenia i patrząc pokornie na drzwi. Wnet uchyliły się one i Karuś ujrzał w nich dużego chłopa z widłami. Chłop zaczął go pędzić, nawoływać innych. Ulica zapełniła się ludźmi uzbrojonymi w drągi i siekiery, a wszyscy oni gonili, albo zastępowali drogę biednemu psu, tak że ledwie z życiem uciekł.

Był już o dwie mile od domu, ciągle kołując i szukając śladów. Wsie omijał, widok człowieka napełniał go obawą. Pił wodę z kałuż i ledwie w trzeciej

Nie jestto więc sztuka tak wielka, jakby się zdawało.

Przyznać zresztą trzeba, że w ten sposób produkcja pończosznicza nie ma poważniejszych podstaw, ani praw do rozwoju.

Rzecz tę trzebaby naprawić urządzeniem przedewszystkiem dobrej farbiarni (rzecz to podobno najtrudniejsza); oparłoby to wyrób na podstawach pewniejszych, a tem bardziej jestto konieczne, że szeroki zbyt na pończochy znaleśćbyśmy mogli nietylko w kraju, ale i w Cesarstwie.

Dodać trzeba, że obecnie przybywają do nas z zagranicy masy tego rodzaju wyrobów.

Następują hafty i roboty kobiece.

Hafty przedstawiły cztery wystawczynie: pp. Bobrowska, Chełmicka, Jakubówiczówny, Zandersowa i zakład św. Marty.

Wyróżniają się przedewszystkiem pełne gustu wyroby pp. Jakubowiczówien i dowodzące olbrzymiej cierpliwości hafty białe zakładu św. Marty.

Wogóle na wszystkich wyrobach tego rodzaju oko zatrzymuje się z przyjemnością; dowodzą one poczucia estetycznego, prawdziwie—kobiecego.

Z robót kobiecych wyróżniają się: serweta haftowana p. Rykowskiej, dywan włóczkowy p. Borsch, frywolety p. Rykowskiej, oraz dywan strzyżony, roboty szydełkowe, gipiury itd. kilku innych pań.

Dodamy wreszcie, że poza obrębem programu na wystawie znajdują się: kapelusze filcowe, bielizna, łóżko z pościelą, dowodzący zresztą olbrzymiej cierpliwości wazon z bukietem z włosów ludzkich, ceraty, guma, wreszcie kalejdoskopy i narzędzia optyczne—o których, rzecz prosta, jako nie wchodzących do zakresu wyrobów tkackich, nie powiemy nic.

Zwrócimy tylko uwagę czytelników na przedstawione przy kalejdoskopach p. Pika próbki lnu, wełny itd., na preparata służące w przemyśle tkackim p. Ławrowa, na bardzo ciekawe tkaniny gumowe, wyrabiane od niedawna w Warszawie—wreszcie, na zapomniane przez nas przy przeglądzie innych działów wystawy maszyny tkackie p. Wieczorka z Białegostoku, które pomimo solennej zapowiedzi dotąd w ruch puszczone nie są, oraz na ciągle prawie czynne maszyny pończosznicze.

Na tem kończymy przegląd wystawy, której zresztą należy się od nas słówko sądu ogólnego.

Wystawa więc jakościowo przedstawia się jak nie można lepiej.

Ani się spodziewaliśmy, że w kraju naszym produkowane są tak doskonałe wszelkiego rodzaju wyroby, że tak znaczny panował ostatniemi laty w tej sferze rozwój, że udoskonalamy się ciągle i wprowadzamy nowe gałęzie tego przemysłu, że wreszcie wiele z tego, co braliśmy i bierzemy za zagraniczne, jest wyrabiane w kraju—i wystawa tkacka zrobiła nam wielce miłą niespodziankę...

Tyle co do jakości wyrobów na wystawie produkowanych, ilościowo bowiem wystawa wcale nie jest świetna.

Zaprodukowało swe wyroby zaledwie około 30 fabryk z kilku tysięcy w Królestwie się znajdujących—i stanowczo uznać to musimy za odwrotną stronę medalu.

Brakło na wystawie mnóstwa najpoważniejszych fabryk, nie mówiąc o setkach średnich zakładów.

Nie widzimy więc na wystawie wzmiankowanych już przez nas Fiedlera i Rephana (sukno), Schlosserów z Ozorkowa (przędza bawełniana), Rozenblatta z Łodzi (przędza wełniana), Kindlera z Pabjanic (wyroby półwełniane), Gayera, Grohmana i Steinerta z Łodzi (bawełna), Birnbauma z Łodzi (wełna) i wielu innych.

Wszystkie wymienione tu przez nas fabryki obracają miljonami i setkami tysięcy rubli.

Dlaczegóż więc brak ich?

Dlatego odpowiemy, że z jednej strony nie zdołano ich ściągnąć i że z drugiej oni sami nie wiele przywiązują wagi do tej wystawy i do obowiązku zaprodukowania się na niej — że są w stosunku do nas w pewnej, dość znacznej mierze żywiołem obcym...

Zamalgamowanie tego żywiołu, który bądźcobądź przedstawia siłę, bo kapitał, jest konieczne...

Ofiary emigracji.

Od szanownego korespondenta naszego Sygurda Wiśniowskiego otrzymujemy z New-Yorku następującą notatkę.

„W dniu 24 kwietnia zawinął do koszar w New-Yorku, dla emigrantów przeznaczonych, bremeński okręt „Ohio."

Przywiózł on niezwykle wielką liczbę wychodźców 1342 osób, w tej zaś liczbie 250 dzieci.

Dowódca parowca podał ich wszystkich za niemców.

Gdy jednak zaraz po wylądowaniu część przybyszów tych zaniosła skargę przeciw kapitanowi okrętu o złe obchodzenie się z niemi podczas podróży, a śledztwo w sprawie tej wytoczone zostało, z zeznań oficerów i armatorów okrętu okazało się, iż w liczbie wychodźców owych pięciuset nie było synami Germanji, lecz polakami z Poznańskiego i Galicji.

Na skargę ową, w której wymieniono, iż skutkiem złego obchodzenia się kapitana z wychodźcami umarło podczas podróży 13 ich dzieci, nie licząc tych, które już po wylądowaniu rozstały się ze światem, komendant statku tłómaczył się, że chorowały na statku tylko dzieci polskie, gdyż wogóle owi emigranci polscy byli chorowitymi i niechlujnymi, a matki nie chciały dawać dzieciom przepisanych lekarstw, lecz wolały „klepać nad niemi pacierze i odczarowywać chorobę."

Polacy przysięgli znowu ze swej strony, że tylko ich zmuszano sypiać na podłodze wilgotnej, a żywność dawano im złą i niedostateczną, że majtkowie pastwili się nad niemi, że wreszcie matki nie mogły pielęgnować dzieci, gdyż same złożone były chorobą morską.

Proces ten, który z początku stał się głośnym wielce, skończy się prawdopodobnie na niczem.

Kiedy stwierdzono, iż przybysze są polakami, zapał niemieckiego towarzystwa opieki nad emigrantami, które właśnie wytoczyło ten proces i krzątało się koło niego gorliwie, zmalał prawie do zera.

Sami zaś wychodźcy, jako ludzie biedni, zarobku potrzebujący, będą musieli rozjechać się w strony rozmaite za chlebem, a skutkiem tego proces upadnie dla braku świadków.

Wprawdzie opinja amerykańska bardzo jest zgorszoną tym wypadkiem, a prasa nazywa go „rzezią Herodową" na morzu, lecz za skrzywdzonymi nikt się nie ujmie...

Fakt ów powyższy, tak smutny, nie jest przytem wyjątkowym.

W tymże tygodniu przybył do Baltimory inny okręt, na którym uduszono ośmioro dzieci polskich.

Co się zaś tyczy losu emigrantów już po ich przybyciu do Ameryki, jest on też iście opłakanym.

Inna emigracja jest tutaj bardzo pożądaną i znajduje zajęcie, lecz wieśniacy polscy stają się dla zarządu rzeczonych koszar najczęściej ciężarem, bo tworzą jedną z najuboższych części wychodźtwa, nie mają z czego żyć.

Robót w okolicy New-Yorku dla nieznajomości języka szukać nie mogą, na drogę do tych stron, gdzie byliby użytecznymi i pożądanymi, np. do zachodnich lasów i kopalń węgla w Pensylwanji, pieniędzy nie posiadają dostatecznych.

Cierpią więc nędzę w koszarach, a rząd musi ich żywić i wysyłać na swój koszt, gdzie się zdarzy w głąb kraju.

Ztąd część ich wraca znowu... ażeby żebrać w stolicy!"

Słowa te winny posłużyć za nową przestrogę, za nowy a wymowny argument przeciw nieszczęśliwej manji emigracji, podsycanej i u nas między ludem wiejskim przez niegodziwych spekulantów.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Z gazet petersburskich dowiadujemy się, że na szosach XI warszawskiego okręgu zarządu komunikacyj w ciągu roku zeszłego rozsypano 9,310,300 sześc. saż. szafru. Jednocześnie pobudowano 9 nowych przestrzeni szosy, 194 naprawiono zasadniczo i w 209 miejscach uskuteczniono pomniejsze naprawy. Z powodu dopełnienia przez różnych przedsiębiorców wziętych na siebie robót zwrócono im 10,700 rs. kaucyj.

= Według sprawozdań urzędowych w ciągu kwietnia (v. s.) było w gub. warszawskiej pożarów 27 (straty 35,654 rs.), w kaliskiej 11 (13,662 rs.), w łomżyńskiej 18 (33,904 rs.), w lubelskiej 18 (31,527 rs.) w piotrkowskiej 12 (107,151 rs.), w płockiej 12 (58,153 rs.), w radomskiej 30 (23,396 rs.), w suwalskiej 11 (8,050 rs.), w siedleckiej 10 (26,179 rs.) i w kieleckiej 38 (21,205 rs.).

= W dniu 9 lipca r. b. w izbie skarbowej kieleckiej odbędzie się licytacja na sprzedaż dóbr poduchownych Napienkowa, w pow. kieleckim, od 13,823 rs. i Glenicy, w pow. miechowskim, od 16,369 rs.; do licytacji stawać mogą wszyscy bez wyjątku krajowcy.

= Władza policyjna otrzymała polecenie udzielenia ze swej strony wszelkiej pomocy komisarzowi sądowemu sądu handlowego i kuratorom masy upadłości domu handlowego p. t. „Wolf i Salomon Nordwind" — celem odszukania Salomona Nordwind, który przed skutkami swego bankructwa zdołał zbiedz i dotąd się ukrywa.

= W celach wojskowych dokonany być ma wkrótce spis koni w mieście naszem. Celem tegoż jest uzyskanie dokładnego obrazu środków miasta pod tym względem wrazie potrzeby postawienia armji na stopie wojennej. Spis taki nie mógł być dokonanym w r. z. wraz ze spisem całej gubernji warszawskiej, a to z powodu, iż wówczas, t. j. wkrótce po zakupie koni w Warszawie dla wojsk, braki nie mogły być jeszcze dostatecznie zapełnione. Do czynności tej ustanowioną została osobna komisja pod prezydencją jenerała br. Kellera. W skład komisji wchodzą delegaci rządu gubernjalnego, zarządu miejskiego i władzy policyjnej. Czynności swe komisja ta rozpocznie z d. 24 maja od cyrkułu X nowoświeckiego. Służba policyjna otrzymała polecenie użyczania wszelkiej pomocy komisji.

= Nakazane zostało ustawianie nocną porą latarni kolorowych przy domach, w których prowadzone są roboty restauracyjne; takież latarnie winny się znajdować na brukach podczas ich naprawy, a to dla zabezpieczenia przechodniów od nieszczęśliwych wypadków.

= Wkrótce odbędzie się w tutejszym magistracie licytacja publiczna na dostawę sukna na umundurowanie straży policyjnej i ogniowej; wartość tej dostawy dochodzi do dwudziestu tysięcy rubli.

= Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, rozumiejąc przeszkodę, jaką stanowił, w cyrkulacji kołowej, przejazd na ulicy Żelaznej,—gdzie w czasie przebiegu pociągów, lub manewrów, wstrzymywaną bywa nieustannie komunikacja, ożywiona powstającemi w tej części miasta fabrykami i cegielniami, a gdzie też w dnie targowe setki fur się krzyżuje, postanowił zaradzić temu przez wybudowanie wiaduktu, którego roboty w tych dniach już rozpoczętę będą. Nasyp do wiaduktu rozpocznie się od alei Jerozolimskiej (pomiędzy ulicami Żelazną a Marszałkowską), a następnie poprowadzonym będzie przez plac drogi

---

dobie udało mu się znaleźć w polu zdechłą, już psującą się wronę, którą mimo odrazy w okamgnieniu rozszarpał.

Czwartego dnia ujrzał w polu jakiegoś człowieka, który usiłował mu zajść drogę.

Zląkł się go bardzo i pragnął go czemprędzej ominąć. Podwoił nawet kroku i gdy sądził, że już niebezpieczeństwo przeszło, usłyszał za sobą dwa wystrzały i uczuł jakieś szarpnięcie. Lewa noga tylna strętwiała mu tak, że się na niej oprzeć nie mógł. Wlókł ją więc za sobą, uciekając na trzech innych.

W końcu już mu sił zaczęło braknąć. Wtedy kładł się w bruzdach i wypoczywał. Na jednej z podobnych stacyj zobaczył, że ścierpnięta noga jest mocno skrwawiona i że ją muchy obsiadły. Odegnał muchy, oblizał krew i powlókł się dalej.

W godzinę później (było już samo południe) ujrzał daleko wśród pól kilka budynków. Skwar go bardzo dręczył. Dokoła nie było lasu tylko bagna. Umyślił podkraść się i ugasiwszy bliżej budowli pragnienie odpocząć.

Ale ponieważ bał się pójść wprost, więc zaczął kołować i — zbił się z drogi. Nie mógł już zmiarkować zkąd wyszedł, w którą stronę szedł... węch go prawie opuścił, a z nim siły. Co kilkanaście kroków potykał się i upadał.

Wtedy czując, że dzieje się z nim coś niezwykłego, ostatkiem tchu zawył, patrząc w stronę budynków.

Obok jednego z nich ukazała się jakaś postać, której pies z powodu odległości poznać nie mógł. Zdjęty trwogą, chciał uciekać, ale przewrócił się. Zamroczyło go, tchu nie miał, ale obawa przemogła. Zerwał się jeszcze raz, podniósł głowę i zobaczył nad sobą — Anielkę.

— Karuś! Karusek!... piesuniu mój! — zawołała dziewczynka klękając nad nim i usiłując go podnieść.

Na głos ten pies zapomniał o wszystkiem. Nieskończona wędrówka wydała mu się krotką, nieopisane trudy, ból, głód i pragnienie znikły. Przebaczył tym którzy go bili, gonili, a nawet temu który go postrzelił. Słońce go już nie piekło, zeschły język nie bolał.

Widział sukienkę i patrzył w oczy swojej pani; drobne jej rączki dotykały jego głowy gorącej. Czuł pieszczoty i słyszał imię swoje wymawiane przez nią.

Był zupełnie zadowolony i na znak tego chciał wesoło zaszczekać, ale tylko żałośnie zaskomlił. Pragnął przeprosić ją za samowolną ucieczkę z domu, więc wyciągnął się pokornie jak psy warujące i oparł pysk na jej kolanach.

Ach! jak mu było dobrze...

Uczuł senność. Nic dziwnego, przez tyle dni nie spał, podniósł oczy na twarz swojej przyjaciółki i delikatnie utulony przez nią — zasnął. Oddychał lekko, ale już coraz rzadziej; serce uderzało w nim coraz wolniej z jakimś szczególnym dźwiękiem niby pękniętej struny.

Wreszcie — umilkło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

żelaznej, w kierunku łukowym na plant, i wyprowadzonym na magazyn węglowy i róg ulicy Chmielnej i Żelaznej. Nasyp, od strony alei, zajmować ma przestrzeń 350 stóp długości, nad 5-a parami szyn, któremi przebiegają pociągi, wzniesionym będzie pomost żelazny. Od strony ulicy Chmielnej, nasyp mieć będzie długości 300 stóp. Cały nasyp, opatrzony burtą murowaną i barjerami, wybrukowany zostanie kamieniem kostkowym i oświetlony gazem. Koszt tych robót w przybliżeniu obliczony jest na 60,000 rs.

= Donosiliśmy już w swoim czasie, iż dom jednopiętrowy przy ulicy Nowy-Świat, numerem 34 oznaczony, ma być rozebrany, celem wyprowadzenia drogi podjazdowej w głąb posesji, która tworzyć będzie nową ulicę. Otóż obecnie dowiadujemy się, że dla tej nowej ulicy proponowaną jest nazwa „Foxal.“ Prawdopodobnie magistrat ostatecznie zgodzi się na przedstawienie to tem więcej, iż nazwa ta i miejscowość, znana ogólnie w Warszawie, a nawet niegdyś pewnej używająca sławy, już to z pięknego spacerowego ogrodu, już z zakładu wód mineralnych, czas niejaki tam istniejącego.

= W zabudowaniach warszawskiej komory składowej przy ulicy Chmielnej dopełnione będą wkrótce zasadnicze meljoracje, koszt których wyniesie do trzynastu tysięcy rubli.

= Słówko publicznego uznania należy się zarządowi cmentarza powązkowskiego za należyte utrzymanie tegoż; główniejsze ulice i aleje tego przybytku wiekuistej ciszy są obecnie bardzo starannie zachowane.

= Ogrodowi Saskiemu przybyła jedna jeszcze ozdoba, dodająca miłej rozmaitości: altana z dzikiego wina.

= Podobno p. Ziemiański, wynalazca filtru, o czem niedawno wspominaliśmy, udał się do magistratu z projektem urządzenia wielkiego filtru jego systematu do oczyszczania wody wiślanej; filtr ten podobno będzie mógł dostarczać do 75,000 litrów czystej wody na godzinę.

= Egzamina roczne w warszawskiej szkole weterynaryjnej rozpoczęły się w dniu wczorajszym.

= W dniu wczorajszym odbyło się w Studzieńcu doroczne posiedzenie Towarzystwa osad rolnych; sprawozdanie zeń pomieścimy w jutrzejszym feljetonie.

= W niedzielę, o godzinie 6-tej po południu, grono inteligencji naszego miasta zamierza przyjąć publicznym obiadem goszczącego w tej chwili w murach naszych Karola Miarkę. Obiad odbędzie się w wielkiej sali hotelu Europejskiego. Zamiarem urządzających biesiadę jest podziękować w ten sposób p. Miarce za jego trudy przy rozdziale górnoszlązakom ofiar naszych.

= Naczelnicy najgłówniejszych firm handlowych i przemysłowych w Warszawie wystosowali zbiorowe podziękowanie dla p. Antoniego Odyńca, naczelnika wydziału transportowego na drodze terespolskiej, który w ciągu długiej swej służby działał najpożyteczniej dla wspólnego dobra kraju i kupiectwa tutejszego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj wznowiono „Przezorną mamę“ Blizińskiego.

Żołkowski jak zawsze był... nieporównany.

Rolę Józefa zagrał zastępczo za p. Prażmowskiego, który nagle zachorował—p. Tatarkiewicz.

* Dziś w miejsce zapowiedzianej repertuarem „Księżnej Jerzowej“ odegrane będą trzy komedje.

* Dziś w teatrze wielkim: „Trubadur“ z debiutantkami: panną Morzkowską (Eleonora) i Pilcówną (Azucena).

* Niedyspozycja pani Dowiakowskiej przedłuża się.

* Debiuty: p. Szaniawskiego i p. Rewolińskiej nastąpić mają w przyszłym tygodniu.

* W tych dniach zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 59, Jan Groński, b. modelator teatrów warszawskich.

Telegram z Krakowa donosi o nastąpionym tam w dniu wczorajszym zgonie **Józefy** z Walickich 1° *voto* hr. Rzewuskiej, 2° *voto* hr. Zdzisławowej **Zamoyskiej**.

Pani ta była posiadaczką niegdyś obszernych dóbr w Królestwie, jak: Małej wsi i Mogielnicy w powiecie grójeckim, Baranowa w powiecie nowo-aleksandryjskim i Kałuszyna w powiecie nowo-mińskim.

Majątki jednak te oddawszy dzieciom, sama stale osiadła w Krakowie, gdzie też w 78 roku życie zakończyła.

Wielkiej pobożności, słynęła z zajmującej grzeczności i miłosiernych uczynków.

Pogrzeb odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Cześć jej pamięci!

= *A. n.*—Od zarządu fabryki żyrardowskiej otrzymujemy następujące pismo:

„Zamieszczone w numerze 106 *Kurjera Warszawskiego* z dnia 15 maja r. b. sprawozdanie (VII) o wystawie tkackiej, obejmujące dział wyrobów lnianych fabryki żyrardowskiej, powoduje nas do przesłania następującego objaśnienia.

Domniemanie sprawozdawcy o zbytniej przewadze żywiołu obcego pomiędzy robotnikami fabryki żyrardowskiej nie ma żadnej podstawy.

Każdemu z interesem fabrycznym obeznanemu wiadomem jest, że w własnym interesie fabrykanta leży użycie sił miejscowych, które ma pod ręką i w ostatecznych tylko razach ucieka on się do kosztownego bardzo środka sprowadzania robotników z zagranicy.

Fabryka żyrardowska, rozwijając działalność swą stopniowo od lat wielu, powołała do pracy ludność okoliczną — a pobudowaniem wygodnych mieszkań przyciągnęła robotników z dalszych miejscowości.

Z tych to przybyszów, jak również i dawniejszych nielicznych mieszkańców osady, wytworzyła się stała ludność miejscowa fabryczna wynosząca do 6,000 mieszkańców.

W przędzalni lnu żyrardowskiej, z pośród 24 dozorców (majstrów), 20-tu jest krajowców, dwóch polaków poddanych zagranicznych i 2-ch cudzoziemców władających językiem polskim.

Podobnież w tkalni mechanicznej wszyscy bez wyjątku majstrowie (29) są krajowcami, wykształconymi z ludności miejscowej.

Co do stosunku ogółu robotników, krajowców do cudzoziemców, to najlepiej przedstawi tenże zamieszczony poniżej wykaz tabelaryczny:

	krajowców	cudzoziemców	w ogóle
Przędzalnia lnu zajmuje robotników	912	4	916
Tkalnie, mechaniczne i ręczna	2,516	71	2,587
Blicharnia z farbiarnią, drukarnią i apretownią . . .	590	37	627
Inne oddziały fabryki . . .	575	106	681
Oddział ogólny budowlany . .	313	28	341
Razem	4,908	244	5,152“.

= Uwaga.

Warszawa choruje od lat kilku na... „letnie mieszkania“.

Nic w tem zresztą dziwnego, że jej ludność chce odetchnąć świeżem, niezepsutem powietrzem, używać za napój... niezatrutej wody, i pozbyć się... fałszowanego nabiału!

Trzy te warunki tak niezbędne do utrzymania zdrowia znajduje w przemianie mieszkań swoich — ale wybór mieszkań letnich powinien stanowić podstawę w ich wyszukaniu.

Pałace w oddaleniu od parków, domy izolowane, na wiatr i kurz wystawione, lub w niskiem i błotnistem miejscu położone, z których wychodzić potrzeba (!) dla wyszukania powietrza w parkach lub ogrodach, znajdującego się ustąpić powinny miejsca choćby chałupom słomą krytych, w lesie lub w bliskości lasu znajdującym się...

Tam powietrze nie „proszone“ za otwarciem okien „samo przychodzi“, i ciągle się niem oddycha.

Dlatego uważać należy leśne mieszkania lub w bliskości lasu położone za jedynie celowi swojemu odpowiadające, i radzić wszystkim, aby w wyborze letnich mieszkań na położenie miejscowości szczególną zwracali uwagę.

Wszak nie o „komfort“, lecz o „zdrowie“ chodzi..

= Znów zdrożało...

Ma się rozumieć, że mowa o mięsie wołowem.

Zdrożenie wynosi tym razem trzy grosze na funcie...

= Kominiarze się ekwipują.

Wkrótce magistrat sprawia im 160 nowych lin do czyszczenia kominów.

Koszt tego małego sprawunku będzie wynosił do półtora tysiąca rubli.

= W wagonie.

Podeszła dama, nieprzyjaciółka palenia, wychyliła głowę z wagonu i zawołała głośno (ponieważ w *coupé* palono cygara):

— Panie konduktorze! czy wolno palić w tem *coupé*?

— Jeżeli panowie nie mają nic przeciw temu — odrzekł dobrodusznie konduktor — łaskawa pani może palić...

= Na „słowo honoru“...

— Powiedz mi dlaczego ten X. jest taki naiwny— pytano znanego pana ***.

— Jakto nic nie wiesz? przecież on został wypuszczony z domu warjatów tylko... na słowo honoru...

= Na ulicy.

— Powiedz mi, mój mały, po co wziąłeś parasol, kiedy niebo jest tak pogodne?

— Bo... kiedy deszcz pada—ojciec nosi parasol...

= **Wypadki.**

* Przy budowie nowego domu przy ulicy Zielnej pod nr 31, wskutek niestarannej konstrukcji rusztowania, zarwał się pomost, na którym pracowało dwóch murarzy Jan S. i Józef M.

Murarze ci wskutek tego spadli ze znacznej wysokości, potłukli się mocno i ponieśli dotkliwe rany.

Obaj poszkodowani przybyli na roboty ze Szląska.

Odwieziono biedaków do szpitala.

Winni niedokładnej roboty rusztowania pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

* Na Furmańskiej, w domu pod nr 10, zmarła wczoraj nagle z niewiadomej przyczyny służąca Karolina Sz., lat 65 licząca.

* Na Nalewkach spostrzeżono wczoraj leżącego bezprzytomnie na chodniku strażnika straży miejskiej, którego też podniesiono natychmiast i odwieziono do szpitala izraelskiego.

Ani na miejscu wypadku, ani w drodze, mimo udzielonej pomocy, nieszczęśliwy ten przytomności nie odzyskał.

W szpitalu zaopinjowano, że przyczyną tego stanu jest atak t. z. wielkiej choroby.

* Powożący ciężkim wozem Tomasz Ż., na Krakow. Przedmieściu, najechał na przechodzącego Antoniego R., którego uderzył dyszlem w głowę i skaleczył.

* Mikołaj N., woźnica prowadzący wóz naładowany płytami żelaznemi, wjeżdżając w bramę domu nr 6, na placu Grzybowskim zawadził o ścianę.

Jedna z płyt takich spadając wskutek tego z wozu, przewróciła go i zgniotła mu kolano lewej nogi.

* W kruchcie kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie znaleziono wczoraj podrzucone niemowlę płci męzkiej, około 2 miesięcy mieć mogące.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Bolesław Domieszewski rs. 2 na sandomierzan. Za duszę ś. p. Eleonory złożył J. G., na powodzian sandomierskich, kop. 50. W. R. kop. 50 dla nędzy wyjątkowej.

— Złożony przez panią A. i G. H. medaljon z pierścionkiem, na rzecz głodnych szlązaków, spieniężony został za rs. 15.

— Bilety na biesiadę dla Karola Miarki są też do nabycia w naszej redakcji.

— W *Praw. wiest.* czytamy co następuje: „W petersburskim sądzie wojennym okręgowym rozpoczęto w dniu 6 (18) b. m. sądzenie sprawy: syna radcy honorowego Adryana syna Teodora Michajłowa, radcy dworu Orestesa syna Edwarda Weimara, nazywającego się synem radcy dworu Włodzimierza syna Bazylego Saburowa, technologa Leoncjusza syna Teodora Berdnikowa, studenta Cesarskiego uniwersytetu Lejby Lewenthala, studenta Cesarskiej akademji medyko-chirurgicznej w Petersburgu Leonidasa syna Pietra Bułanowa, szlachcica Bazylego syna Filipa Troszczańskiego, mieszczanki Marji córki Aleksandra Kolenkin, córki porucznika Aleksandra córki Mikołaja Malinowskiej, żony b. studenta Olgi córki Aleksandra Natanson i nazywającej się wdową po sekretarzu gubernjalnym Olgą córką Włodzimierza Witanjew, oddanych pod sąd wojenny przez głównego naczelnika zwierzchniej komisji zawiadowczej. Skład sądu jest: prezydujący, jenerał-major S. A. Leicht, członkowie stali: jenerał-majorowie: Wróbel i Cemirow, i członkowie czasowi: sześciu pułkowników gwardji. Oskarżają: pomocnik prokuratora wojskowego moskiewskiego, podpułkownik Kestel i pomocnik petersburskiego prokuratora wojskowego kapitan Rylke; są obecni pomocnikowie sekretarzów Morew i Malhudowicz. Bronią kandydaci do posad wojenno-sądowych: Szumacher — Michajłowa i Marję Kolenikin; Lubimow—Weimara i Saburowa; Skaczyłow—Malinowską, Natansonową, Berdnikowa i Troszańskiego; Margolin—Bułanowa i Swietłow—Lewenthala i Olgę Witanjew. Po dopełnieniu zwykłych formalności przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia“.

— Sprawozdanie warszawskiego damskiego komitetu rosyjskiego Towarzystwa krzyża czewonego, z obrotu sum za czas od 1 (13) marca do 1 (13) kwietnia 1880 r.

I. Ofiary w pieniądzach:

Od księdza Urbanowicza składka miesięczna za marzec rs. 5, od różnych osób podług czterech list rs. 100, od sztabu okręgowego podług listy rs. 9 kop. 50, od naczelnika powiatu włocławskiego podług list rs. 216 kop. 5, od różnych osób tytułem zwrotu kosztów za znaki krzyża czerwonego rs. 70 kop. 86, razem rs. 401 kop. 41.

Następujące osoby z tytułu członków Towarzystwa wniosły składkę na rok bieżący: prezydująca w warszawskim damskim komitecie hrabina E. P. Kotzebue rs. 25, J. K. Tuszyński rs. 10, N. M. Stołypin rs. 10, B. F. Burmejster rs. 10, protojerej Jan Goszowski rs. 10, S. M. i W. W. Fejtchner rs. 20, E. M. Rubaszkin rs. 10, N. P. Filimonów rs. 10, L. W. Akinin rs. 10, baronowa S. E. Korf rs. 10, S. J. Ellis rs. 10, E. S. Andrejew rs. 10, pułkownik N. F. Iwanów rs. 10, A. A. Spirydonów rs. 10, jenerał-major książę N. N. [illegible]anwełów rs. 10, księżna E. M. Teniszew rs. 10, P. M. Sobolew rs. 10, N. N. Czerniajew rs. 10, Z. A. Gerard rs. 10, M. W. Kastrioto-Skanderbey rs. 10, razem rs. 225.

Na premję Aleksandryjską: N. W. Tichmeniew rs. 5, W. A. Bednawski rs. 25, B. F. Burmejster rs. 5, S. M. i W. W. Fejchtner rs. 25, za pośrednictwem E. M. Rubaszkina mieszkańcy m. Miechowa podług listy rs. 78, naczelnik powiatu opatowskiego rs. 3, baronowa S. E. Korf rs. 5, A. J. Ellis

rs. 10, A. G. Nagórny rs. 3, hrabina A. A. Rozwadowska rs. 5, A. A. Krutikow rs. 3, baron J. N. Korf rs. 5, E. S. Andrejew rs. 10, M. W. Kastrioto-Skanderbeg rs. 10, razem rs. 192.

Na warszawski dom inwalidów: od barona Stanisława Lessera rs. 25, Karola Szejbler rs. 1000, Jakóba Janasza rs. 300, hr. Stanisława Potockiego rs. 500, Michała Karnickiego rs. 100; razem rs. 1925, wszystkiego rs. 2743 kop. 41, a z poprzedniemi 4080 kop. 47.

II. Przychód i rozchód:

Do 1 (13) marca pozostawało rs. 2978 kop. 79½.

Dochód w marcu rs. 2743 kop. 41.

Razem rs. 5722 kop. 20½.

Wydano w marcu rs. 5422 kop. 48.

Pozostało z dniem 1 (13) kwietnia r. b. gotowizną rs. 299 kop. 72½.

Kapitał w papierach procentowych rs. 80,500.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* podaje do wiadomości, że z procentów od kapitału legowanego przez ś. p. Jakóba Flatowa na rzecz podupadłych kupców lub wdów po nich pozostałych, rada miejska warszawska łącznie z członkami komitetu ustanowionego do wykonania zapisu, na posiedzeniu z dnia 26 marca (7 kwietnia) r. b. przyznała w roku bieżącym tytułem wsparcia i stypendjów następujące sumy a mianowicie:

1. Zofji Flatow rs. 200;
2) Leopoldowi Gembienerowi rs. 100;
3) Mateuszowi Gerszowi a raczej pozostałej po nim wdowie rs. 100;
4) Karolinie Landy rs. 100;
5) Józefowi Horowicowi rs. 180;
6) Berowi Klepfiszowi rs. 100;
7) Michałowi Łupińskiemu rs. 100;
8) Bronisławowi Łupińskiemu rs. 100 — i
9) Abramowi Berksonowi rs. 100.

Razem rs. 1080.

Wsparcia takowe i stypendja pomienionym osobom wręczonemi zostały.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie* podaje do wiadomości, że w w ciągu miesięcy stycznia, lutego i marca r. b. wpłynęły następujące ofiary na rzecz szpitala jego opiece powierzonego:

Od p. Stollinga rs. 10.
Od pp. Zofji Braunstein i Ignacego Bernsteina dla uczczenia pamięci zgasłej ich matki, dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala rs. 50.
Od p. W. Selin rs. 3.
Od komitetu synagogi na Tłomackiem wpływy z ofiar poczynionych przez różne osoby w r. 1879 do dyspozycji kuratora rs. 322 kop. 83.
Od p. Szai Boniófki dla chorych wychodzących ze szpitala rs. 5.
Od p. Mendla Świecy rs. 1 kop. 71.
Ze skarbony przed gmachem szpitala będącej wpłynęło rs. 18 kop. 55.
Od p. Szlamy Elbich dla chorych wychodzących rs. 3
Od L. R. rs. 10.
Od S. E. do dyspozycji kuratora rs. 25.
Od dra Jakóba Rosenthala rs. 1 kop. 50.
Od Joska Majznera do dyspozycji kuratora rs. 20
Za pośrednictwem redakcji *Iraelity:*
Od p. Sam. F. rs. 2 kop. 50.
Od F. K. rs. 3.
Od Wolfa Goldflama rs. 10.
Od Chaskla Lewina rs. 1.
Od Jana R dla chorych wychodzących ze szpitala rs. 20 kop. 20.
Od Naftala i Marji małżonków Majzner na szpital rs. 10.
Od tychże dla chorych wychodzących rs. 7 kop. 50.
Od Jana Bersona na fundusz wydawania bezpłatnie lekarstw biednym chorym rs. 25.
Razem rs. 549 kop. 79.

Ofiary w naturze:

Od p. F. Herszledera 4 skrupuły piżma (Moschus).
Od p. Lessera Levy dwie głowy (52¼ funta) cukru świątecznego.
Od p. Majera Folbaum 70 butelek piwa bawarskiego.
Od zarządu gminy starozakonnych 20 funtów rodzynków złożonych przez p. M. Sternberga.
Od p. Leona Waksa wagę stołową, 2 kłódki i nóż kuchenny.
Od p. W B. Chwasta 30 kubków blaszanych.
Od p. S. E. 68 funtów śliwek, 1 głowę cukru, 1 i pół skrynki pomarańczy i 1 funt herbaty.
Od p. Szmula Jurbluma 2 tuziny koszul.
Od p. Szai Hertu 2 tuziny koszul.
Od p. Nachmana Kujalnika 1 tuzin koszul.
Od p. Daniela Ostryńskiego pół tuzina koszul
Od p. Z. Gelblata 1 tuzin koszul.
Od p. Pinkusa Birnbauma pół tuzina koszul.
Od p. Zanwla Rubinsteina pół tuzina koszul.
Od p. Izaaka Jurbluma pół tuzina koszul.
Od p. Eljasza Kruk dwa tuziny koszul.
Razem 10 tuzinów koszul.

Za powyższe ofiary kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Kurator szpitala *S. Lewental.*

Nekrologja.

† W niedzielę, dnia 23 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Konstancji ze Skrzypkowskich **Cieślewskiej,** odprawionem będzie za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —11532—

† W sobotę, dnia 22 maja, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Nepomuceny z Ciesielskich **Roman**, żony b. rejenta, odprawionem zostanie nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, na które to nabożeństwo pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —11533—

† W dniu 22 b. m., o godzinie **10-tej** rano, jako w rocznicę śmierci Józefy z Kaźników **Szymanowskiej** i córki jej Elżbiety z Szymanowskich **Hochman**, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo, po którem nastąpi poświęcenie grobu. Pozostała córka i siostra zaprasza rodzinę, krewnych i znajomych. —11401—

† Za spokój duszy ś. p. Teodora **Slaskiego**, jako w wilję drugiej rocznicy śmierci jego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, w sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie **10-tej** zrana. —11470—

† W dniu 22 maja, jako w rocznicę śmierci Józefy z Filipowskich **Szczerba,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych i przyjaciół. —11424—

† Dnia 22 b. m., w sobotę, w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Marji z hr. Nesselrode **Muchanoff,** odbędzie się o godzinie **11-tej** zrana nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej. —11596

† Dnia 24 maja, w poniedziałek, za duszę ś. p. Franciszki **Radomińskiej,** zmarłej przed miesiącem na Litwie, odprawioną będzie w kościele św. Barbary na Koszykach msza św., o godzinie **9-tej** zrana, na którą w żalu pogrążony mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —11492—

† Ś. p. Leon **Grudziński**, b. urzędnik pocztowy, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 20 maja r. b. zakończył życie, w wieku lat 64. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w kościele św. Krzyża w dniu 22 maja, w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana; wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu, o godzinie **6-tej** po południu, na które uprzejmie zaprasza się familję, przyjaciół, b. kolegów i znajomych. —11503—

† Ś. p. Jan **Groński**, b. modelator teatrów warszawskich, ostatecznie emeryt, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 57, w dniu 19 b. m. zakończył życie. Pozostała familja zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 22 b. m., w sobotę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —11527—

† Ś. p. Antoni **Rzymski,** emeryt, b. naczelnik powiatu stanisławowskiego, przeżywszy lat 75, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 21 maja r. b. W ciężkim pogrążeni smutku syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych nieboszczyka na żałobne nabożeństwo w kaplicy przy kościele św. Antoniego w dniu 22 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy w dniu 23 b. m., w niedzielę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —11561—

† Ś. p. Elżbieta z Flechnerów **Kettler,** emerytka, wdowa po nauczycielu warszawskiej szkoły weterynarji, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, w dniu 19 maja r. b. przeniosła się do wieczności. W smutku pozostałe dzieci, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 23 b. m., w niedzielę, o godzinie **4-tej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —11497—

† W dniu wczorajszym, o godzinie 10 i pół wieczór, zasnął w Bogu po nader krótkiej słabości ś. p. Władzio **Normark,** syn Jana i Marji z Ręczlerskich, przebywszy na ziemi zaledwie rok i 3 miesiące. Strasznym tym ciosem dotknięci rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 maja, o godznie **6-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Tamka nr 13, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —11536—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 19-go maja.— Nowy minister spraw wewnętrznych, Constans, udawał się do Reims, gdzie świętujący robotnicy przybrali groźną postawę. Dziewięciuset robotników wzięło się do pracy. Położenie w Roubaix nie zmieniło się, jednak przez ostatnie dwa dni robotnicy zachowali się bardzo spokojnie. Władze wystąpiły energicznie. Wielu zagranicznych robotników, którzy w ostatnich zamieszkach brali udział, zostanie z kraju wydalonych.

× **Paryż** 19-go maja. — Wydział budżetowy oświadczył się za wnioskiem ministra wojny zniesienia doboszów przy piechocie.

× **Angoulême** 19-go maja.—Kardynał Pie, biskup Poitiers, zmarł tu nagle.

× **Madryt** 19-go maja.—Rozprawy międzynarodowej konferencji będą prowadzone tajnie. Wydrukowanie protokułu powierzone zostanie redaktorowi urzędowej *Gacetta de Madrid.* Konferencja ma trwać około dwóch tygodni.

× **Londyn** 19-go maja.— *Times* donosi, iż w roku ubiegłym zginęło trzydziestu nurków zajętych dobywaniem pereł z zatoki Perskiej. W większej części zostali oni pożarci przez morskie potwory. Wartość pereł wydobytych w r. 1879 z zatoki Perskiej dosięga ośmiu miljonów franków.

× **Frankfurt n. M.** 19-go maja.— Na konkurs dramatyczny miejskiego teatru nadesłano 556 sztuk, z których jednak tylko dziesięć przekazanych zostało do ściślejszego ocenienia.

× **Berlin** 19-go maja. — Nowojorska *The Internationale Bell-Telephon-Company* założyła tu swoją filję celem urządzenia sieci telefonowej.

× **Lipsk** 19-go maja. — W dniu 30 b. m. dany będzie w halli wystawowej olbrzymi koncert. Obok kilkuset muzykantów stanie na estradzie tysiąc śpiewaków. Halla obejmuje sześć tysięcy miejsc siedzących.

× **Wiedeń** 19-go maja.—Ministerjum wyznań i oświaty wysłało dra Maurycego Hoernersa, porucznika rezerwy, do Bośnji dla prowadzenia dalej rozpoczętych w roku zeszłym badań archeologicznych.

× **Kraków** 19-go maja.—Namiestnik hr. Potocki i marszałek krajowy hr. Wodzicki, jako też dr Zyblikiewicz, burmistrz miasta Krakowa, udadzą się do Wiednia, celem ostatecznego uregulowania kwestji galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

× **Lwów** 19-go maja.— Z Wiednia donoszą tu telegraficznie, iż ministerjum zezwoliło na użycie na cele krajowe sumy jednego miljona guldenów, pozostałej jako nadwyżka z galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

× **Lwów** 19-go maja.—Ministerjum spraw wewnętrznych nadesłało na ręce namiestnika hr. Potockiego na rzecz dotkniętnych niedostatkiem mieszkańców Galicji sumę 7,400 guldenów, jako przypadającą na Galicję część czystego dochodu z igrzysk karuzelowych, oraz wydawnictwa *Vindobony* w Wiedniu.

× **Lwów** 19-go maja. — Cesarz udzielił pani Łukasiewiczowej, żonie przemysłowca, która swoim kosztem założyła w pobliżu Krosna wzorową szkołę koronek dla ubogich dziewcząt, złoty medal dla sztuki i nauki; wspaniała kolekcja koronek z tej szkoły pochodząca darowaną została przez cesarza austryjackiemu muzeum w Wiedniu.

× **Lwów** 19-go maja. — Sejm krajowy zwołany zostanie na dzień 8 czerwca.

× **Lwów** 19-go maja. — Pewien inżenier saski, wsparty przez kilku właścicieli dóbr ziemskich, buduje małe statki parowe i otwiera żeglugę na Dniestrze na przestrzeni od Halicza do Okopów św. Trójcy; statkami temi przewożone będą drzewo i węgiel.

× **Belgrad** 19-go maja.—Książę Milan uda się w czerwcu do Wiednia dla zwiedzenia cesarskiego dworu.

× **Belgrad** 19-go maja. — Przeciw profesorowi tutejszej wyższej szkoły, Kujundziczowi za współpracownictwo w redakcji dziennika opozycyjnego *Wideło*, rozpoczęte zostało śledztwo dyscyplinarne.

× **Ateny** 19-go maja.—Zapewniają tu, iż król grecki złoży wizytę kilku dworom europejskim.

× **Carycyn** 19-go maja.— Onegdaj szalała nad miastem straszliwa burza połączona z oberwaniem chmury. Na ulicach miasta woda stała na pół arszyna wysoko, wciskając się do niższych piętr. Straty bardzo znaczne.

× **Tyflis** 19-go maja.— Miasto i okolica nawiedzone powodzią. Rzeka Kur wystąpiła z brzegów. Dwa mosty kolei żelaznej Poti-Tyflis zniszczone. Komunikację kolejową wstrzymano. Straty wielkie.

× **Kair** 19-go maja.—Naczelnik siły wojskowej w Syout, mający czuwać nad wykonywaniem ustaw o zniesieniu niewolnictwa, oddany został pod sąd wojenny za nieprzytrzymanie karawany niewolników przybyłej do Syout.

Przegląd polityczny.

Mamy już przed sobą zupełny prawie rezultat wyborów do parlamentu włoskiego. Z 351 ostatecznie wybranych, 120 należy do partji opozycyjnej konstytucjonistów, 170 do ministerjalnej, a 61 stanowią frakcję dyssydentów Crispiego. Okazała się potrzeba powtórzenia wyborów w 152 okręgach; z tych wedle prawdopodobnych obliczeń 55 mandatów przejdzie w ręce konstytucjonistów, 76 zwycięży kandydatów ministerjalnych, a 21 dyssydentów. Statystyczne porównania wykazują, iż dyssydenci utracili mandaty w 22 okręgach, a w 3 uzyskali, ministerjalni utracili 25 krzeseł a 21 zyskali, konstytucyjni utracili 7 a 23 zyskali. Jakkolwiek przeto partja ministerjalna będzie miała w przyszłym parlamencie niewątpliwą i to dosyć znaczną większość, to jednak przeoczać nie należy, że stosunkowo najwięcej nowych mandatów uzyskała opozycja, a zatem przyrost sympatji publicznej opinji znalazł się po stronie, przeciwnej gabinetowi Cairolego. Rozwiązanie parlamentu nie przyniosło przeto moralnego zwycięztwa rządowi i nie wzmocniło jego stanowiska na zewnątrz, czego tak gorąco pragnął Gladstone, zamierzając w sojuszu z Włochami i Francją rozpocząć wspólną akcję na Wschodzie, którą — wedle telegramu wczorajszego — zainaugurował już zawezwaniem rządu włoskiego do okupacji Albanji.

W prowincji tej, jak się zdaje, zetrą się obecnie sprzeczne interesa mocarstw, Austrja bowiem, pragnąc zrównoważyć szybki rozrost wpływów i sił żywiołu słowiańskiego na półwyspie bałkańskim popiera myśl autonomicznego urządzenia Albanji, od czego bardzo niedaleko do wytworzenia z niej księstwa niepodległego.

Tymczasem wojenna sytuacja w Albanji zaostrza się. Wszystkie bataljony nedyfów albańskich połączyły się już z ligą, powodując się naturalnie nietylko uczuciami patrjotycznemi, ale i nadzieją lepszego uposażenia materjalnego. Porta bowiem niema czem płacić żołdu, liga zaś w Ipeku i Djakowie potrafiła ku temu nagromadzić zapasy i wypłaca swym ochotnikom żołd regularnie. Komitet akcji miał tyle nawet odwagi, iż formalnie zawezwał Alego baszę w Skutari, ażeby wkroczył na terytorjum Czarnogórza. Naturalnie że dowódca turecki oświadczył, iż zachowa stanowisko ściśle odporne i dopiero w razie wtargnięcia czarnogórców na ziemię albańską, dobyłby miecza z pochwy.

Przykład dany przez wyborców oxfordzkich podziałał w Anglji. Świeżo znowu w okręgu wyborczym Wightow ciż sami wyborcy, którzy przed sześciu ty-

godniami obrali członkiem parlamentu whiga, p. Inclaren, mianowanego następnie lordem-adwokatem, przy ponownym wyborze, któremu się tenże wedle obyczaju angielskiego poddać musiał, zepchnęli z fotelu parlamentarnego swego świeżego wybrańca, i na miejsce p. Inclaren głosowali za torysem, Stewartem. Drugi to już symptomat nieprzyjazny dla gabinetu Gladstona. Czyż miałby on zwiastować tak rychłe odwrócenie się opinji publicznej od nowego gabinetu? W każdym razie symptomat to, dający wiele do myślenia. Zapowiedziany jest meeting torysów, na którym zapewne stronnictwo to ponownie się zorganizuje, celem rozpoczęcia szerokiej akcji opozycyjnej przeciwko rządowi whigowskiemu.

Wieści o podaniu się gabinetu hr. Taafego w Austrji do dymisji nabierają powagi i siły. W każdym razie wszakże nie nastąpi to przed zakończeniem obecnej sesji rady państwa, która trwa dotąd, pomimo rozejścia się już na ferje Izby deputowanych, ponieważ Izba panów odbywa jeszcze swe posiedzenia. Takowe potrwać mają do d. 27 b. m., i dotąd hr. Taafe postanowił wytrwać na stanowisku z dzisiejszymi swymi kolegami. Namiestnik Galicji, hr. Potocki, i marszałek krajowy tejże prowincji, hr. Wodzicki, przybyli już do Wiednia, celem uczestnictwa w rokowaniach, mających zwiastować przesilenie gabinetowe. W związku z temi wieściami stoi zapewne wiadomość, iż dr. Smolka nie przyjmuje nadal miejsca w wydziale krajowym, gotując się zapewne bądźto do objęcia teki ministerjalnej w przyszłym gabinecie autonomicznym, bądźto do zajęcia krzesła prezydjalnego w Izbie w miejsce hr. Coroniniego, który w nowym zwrocie rzeczy zapewne ustąpiłby z tej godności.

Goeschen, wysłany przez rząd angielski do Konstantynopola, celem uporządkowania finansów tureckich, opuści w poniedziałek Londyn; zastanie on w Konstantynopolu nowego już ministra finansów, Zuhdibaszę.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Berlin 20-go — Wiadomość tutejszych gazet, iż poseł francuski ma w tych dniach wyjechać za urlopem, jest według dobrych informacyj zupełnie nieuzasadnioną.

Wiedeń 20-go — *Correspondenz Bureau* donosi z Pragi, że kolportowane ztamtąd pogłoski o demonstracjach przeciwko politechnikom berlińskim są tendencyjnie przesadzone. Natychmiastowe śledztwo wykazało, że cała sprawa ograniczała się na okrzyku kilku osób.

Londyn 20-go. — Robotnicy w Blackburn postanowili wrócić do roboty po dawnych cenach. *Daily News* donosi z Kabulu pod d. 19 maja: Abdurrahman rozpuścił armję, wyraziwszy się przytem, że usługi jej są mu niepotrzebne, bo nie żywi już żadnych nieprzyjaznych zamiarów względem anglików. Na zebraniu wybitniejszych członków partji konserwatywnej miał Beaconsfield mowę, w której zaznaczył, że konserwatyści w dość krótkim czasie powrócą do władzy, jeżeli wiernie trzymać się będą swych zasad. Beaconsfield doradza opozycji zachowywać się z godnością.

Berlin 20-go. — W izbie deputowanych obiegają wiadomości o mającem nastąpić w jesieni rozwiązaniu reichstagu, o wyborach i wstąpieniu Bennigsena do gabinetu. Z drugiej strony utrzymują, że kanclerz postanowił usunąć się, jeżeli tylko izba deputowanych uchyli prawo, nadające rządowi władzę dyskrecjonalną co do praw majowych.

Paryż 20-go. — Wystąpienie Lepéra wywołało pewne naprężenie pomiędzy rozmaitemi grupami republikańskiemi. Umiarkowani żądają od partji postępowej dobitniejsze poparcie rządu, w przeciwnym razie chcą wymódz ministerjum Gambetta z jasnym programem.

Londyn 20-go.—Izba niższa. Rozprawy nad adresem. Northcote zgadza się wogóle na zapowiedzianą przez rząd politykę, żąda jednak bliższych wyjaśnień co do upoważnienia danego Goeschenowi i jaką to presję rząd zamierza wywrzeć na Porcie, dalej żąda wyjaśnienia co do zamierzonych urządzeń w Afghanistanie. Opozycja popierać będzie politykę rządową, ale tylko wtedy, gdy sumienie jej na to pozwoli.

Paryż 2-go.—Zaprzeczają pogłosce, jakoby Francja miała zakupić znaczną ilość koni w Anglji. Po przeczytaniu listu Martela, który nie chce cofnąć dymisji, senat postanowił przystąpić we wtorek do wyboru nowego prezesa.

Londyn 20-go. — Dziś parlament został uroczyście otwarty mową tronową. Mowa podnosi serdeczne stosunki z innemi mocarstwami, wyraża nadzieję, że w związku z mocarstwami traktat berliński wkrótce wykonany zostanie. Co się tyczy rzeczywistych reform, istnieje między państwami porozumienie. Kwestje tureckie nie są jeszcze załatwione; wykonanie więc traktatu staje się koniecznem, aby uniknąć dalszych zawikłań na wschodzie. W tym właśnie celu rząd uważał za konieczne wysłać posła nadzwyczajnego do sułtana.

Waszyngton 20-go.—Minister skarbu Sherman zakupił znowu za 3 miljony bonów.

Warszawska Izba Sądowa.

W wykonaniu postanowień Komitetu do spraw Królestwa Polskiego Najwyżej w d. 6 sierpnia 1876 r. i w d. 2 sierpnia 1879 r. zatwierdzonych, podaje do powszechnej wiadomości: 1) że lista spraw, wniesionych do byłego IX-go Departamentu Rządzącego Senatu od daty jego otwarcia po 1 (13) lipca 1876 r., lecz niewpisanych na wokandy spraw ulegających rozpoznaniu tegoż Departamentu i jego Wydziałów, oraz nieuporządkowanych, po tym czasie, w Warszawskiej Izbie Sądowej, znajduje się w Kancelarji 2-go Departamentu Cywilnego Warszawskiej Izby Sądowej do przejrzenia codziennie od godziny 1-ej do 3-ej po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych; 2) że jeżeli która ze spraw w pomienionej liście zamieszczonych nie będzie, po dzień 1 (13) stycznia 1881 roku, wpisaną na wokandy spraw, ulegających rozpoznaniu Warszawskiej Izby Sądowej w porządku dawnego postępowania sądowego, to skarga wniesiona do byłego IX-go Departamentu Rządzącego Senatu utraci swój skutek, i 3) że po upływie pomienionego terminu Warszawska Izba Sądowa wyda decyzję stanowiącą umorzenie i zreponowanie tychże spraw, w rzeczonej liście wymienionych, które nie będą wniesionemi na jej wokandy, oraz że decyzje takie Izby Sądowej będą ostatecznemi.

Prezes 2-go Departamentu Cywilnego,
(podpisano) *Rogoziński.*
Sekretarz (podpisano) *Chyliczkowski.*
4—6 —23732—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— **Anonimowi z Łomżyńskiego.** — Racz pan uwolnić nas od wszelkich korespondencyj, nie osiągną one żadnego skutku, a oprócz przykrości, jaką nam niezasłużenie sprawiają, samemu panu i jego honorowi, jeżeli tylko rozsądnie się zastanowisz, ujmę przynoszą.

J. P. z ulicy Chmielnej.
—11452—1—1—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Trubadur.** Jutro: **Mignon.**

TEATR LETNI.

Dziś: **Przyjaciele Hioba.—Przysięga Horacego.—Stary jegomość.** Jutro: **Pan Damazy.**

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z dnia 20 maja 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 166
	średnia	125 — 150
	ordynaryjna	105 — —
Żyto:	wyborowe	113 — 114
	średnie	108 — 112
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	107 — 114
	średni	94 — 104
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	97 — 100
	średni	88 — 95
	ordynaryjny	— — —
Groch:		— — —
„ gorszy		— — —
Gryka:		— — —
Kasza jaglana:	wyborowa	120 — 128
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity dnia 21 maja 1880 r.
Hur. skład. wiadro rs. 7,19⁵, garniec rs. 2.34.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 4
— Dziś rano ciepła st. 8 w południe ciepła st. 12.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 21-go maja 1880 roku

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek....	140 17½—25.32½	140.40	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.49½.	9 51	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.—	113.70	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	120.120.15.30.	120.45	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g[iełdy] żąda[no]	z końcem g[iełdy] płac[ono]
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
4% L. z. nowe z r. 1869 duże	99.35 40	99.65	—.—
małe	98.90	99.10	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	92.30	92.50	—.—
„ „ „ „ II.	—.—	92.15	—.—
„ „ „ „ III.	91.10	91.30	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II..	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	—.—	85.80	—.—
małe.	—.—	85.70	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. III i ill.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864...	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866...	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	90 80 75	91.—	—.—
II „ rs.100	90 80 75	91.—	—.—
III „ „ rs.100	90 80 75	91.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	130.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	277.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	274 275	288.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	286.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	150.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	750.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	310.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	700.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	1850.	1750.—
Akc. 1. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. 7 wier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 165⁵/₉ nowych 208⅓ zastawnych m. Warszawy serji I i II 70⅚ m. Łodzi 29⅓ listów likwidacyjnych 190 obligów skarbowych 53⅗, pożyczki prem. 1-ej emisji 177⅘ drugiej emisji 94⅖
Monety: Półimperjały rs. —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. kop. pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd d. 20-go Maja 1880 r.

Hr. Poletyłło Leopold, obyw. z Wojsławic; hr. Łoś Alfred, obyw. z Krakowa; hr Łoś Konstancja, obyw. z Krakowa; von Brewern Teodor, jenerał-major z Moskwy; bar. Frederiks Michał, sztabs kapitan z Odessy; Poliwanow Władimir, kamer-junker Dworu Jego Cesarskiej Mości z Simbirska; Miedwiediew Leon, dr. medycyny z Moskwy; Jakowlew, komisarz włościański z Koła; Kaufman Karol, (Carlo), artysta malarz z Łodzi; de Bernardi Antoni, obyw. z Moskwy; Zacharowa Elżbieta, obywat. z Moskwy; Sztukenberg Alfred, obyw. z Moskwy; Rau Henryk, obyw. z Berlina; Siennicki Franciszek, ksiądz z Sochaczewa; Ligman Feliks ksiądz z Sochaczewa; Jakowlew Teodor, obyw. z Kijowa; Kuznicka Marja, obyw. z Łodzi; Szczuka Dominik, sztabs-rotmistrz z Grodna; Eiche Konstanty, inżynier techn. z Petersburga; Tabolin Mikołaj, syn kupca z Moskwy; Erlanger Maks, kup. z Moskwy; Wygralak August, rossyjski poddany z Wojsławic; Bakunin Paweł, obywat. z Berlina; Ranitzsch Karol, kupiec z Drezna.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 22 Maja t. j. w Sobotę: Rosół z kaszką, sztuka mięsa z musztardą, fasola.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego.

137—0—22669—

KALIGRAF

wykonywa imitacje druku i litografij, przyjmuje rysunki techniczne, ornamentowe i t. p. rytuje winetki do ogłoszeń i inne.

J. Tomański, Nowy-Świat Nr 30.

к—11511—1—3

Kilka Panien

podręcznych i do nauki, potrzeba zaraz do Magazynu **Marji Gałkowskiej,** Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej.

к—11506—1—3

Ojców, Ojców, Ojców.

Dla turystów zwiedzających Polską Szwajcarję t. j. okolice Skały i Ojcowa nieobojętną będzie rzeczą zakomunikować wiadomość, że znany w Ojcowie

Hotel pod Łokietkiem,

administrowany obecnie jest przez pana Franciszka Rzymek, który doprowadził tak pod względem wygody i elegancji sam hotel, jako też do możliwej doskonałości Restaurację zaopatrzoną we wszelkie trunki i nowalje po umiarkowanych cenach, przyczem zakład prenumeruje wiele pism perjodycznych, a co niedziela urządzane będą rauty. Komunikacja Kielcami i Zawierciem przez Olkusz.

к1—3—11500—

Ważna wiadomość dla Dam.

Zmieniając kierunek składu bielizny **«Victor»** przy ulicy Elektoralnej Nr 3, wprost Banku Polskiego położonego, na czysto męzki, mam zaszczyt donieść Szanownym Paniom, iż pozostałe mi jeszcze artykuły damskich strojów jako to: **Koszule, Pończochy, Gorsety, Szaliki, Chusteczki na szyję, Parasole, Spódnice, Kaftany** i t. p., sprzedaję na krótko jeszcze po cenach niżej kosztu.

Z szacunkiem

VICTOR.

к—11518—1—4

Letnie Mieszkania,

54 minuty jazdy od Warszawy koleją Terespolską, w majątku Ostrów, o wiorstę od przystanku **Dębe Wielkie,** w pośród lasów, łąk, ogrodów i wód, są różne lokale do wynajęcia. Wszelkich artykułów żywności dostać można na miejscu. Zgłosić się na ulicę Rymarską do p. Lessera, lub też na miejscu.

ɒ1—3—11423—

Jest do wynajęcia

od 1-go Lipca 1880 r.

I Lokal na parterze, na restaurację, jaka tam od lat 20 istnieje.

II Obszerny Lokal na 1-m piętrze od frontu. — Wiadomość u Właścicielki, Trębacka Nr 5.

ɒ1—3—11492—

Mieszkanie z meblami

jest do odnajęcia na 4 miesiące od 1 Czerwca do 1 Października, składające się z 4-ch pokoi i kuchni.—Wiadomość: ulica Warecka Nr 13, mieszkania Nr 6.

ɒ1—3—11512—

Sala Licytacyjna

Miodowa Nr 11.

Sprzedaje z wolnej ręki w dni powszednie od 9—6.—W Święta od 12—3.—**Licytacja co Wtorek i Piątek.** к—8829—24—0

Jest do sprzedania

36 sztuk Kadzi

sosnowych, fermentacyjnych, ze śróbami, w dobrym stanie, zdatnych do Browaru.—Wiadomość w Browarze, ulica Ceglana Nr 2.

ɒ3—3—11020—

Jest do sprzedania

para siwych Ogierów,

młodych, cugowych.—Wiadomość u żołnierza Piskorskiego do 1-go Szwadronu Ułańskiego Pułku w Łazienkach. к—11504—1—6

Jest do sprzedania:

Serwis Saski na 24 osób i **Zegar duży** z bronzami na postumencie i to dość kosztowne i zarazem inne **stare Antyki.**—Nowy-Świat Nr 38, mieszkania 11; w godzinach rannych do 12-tej, po południu od 4-tej.

к—11481—1—4



3 KONIE

wałachy, para karych i szpak, młodych, rosłych, 4-ro letnich, powozowych, do sprzedania.—Ulica Solec Nr 65B. ɒ2—3—11148—

Źrebiec kary,

bardzo pięknych kształtów, lat 10, zdatny do pokrywania klaczy, sprowadzony z Ukrainy, jest do zbycia za rs. 350. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 77, u stangreta Hetmana. кɔ—5—10931—

Są do wynajęcia od św. Jana w elegancko wykończonym domu, przy ulicy Śliskiej Nr 34

RÓŻNE LOKALE,

po 5, 4, 2 i 3 pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią i z 2 wejściami. Rozkład doskonały. Tamże 2 Sklepy z 2 pokojami. Wiadomość od 5—7 po południu, w miejscu.

ɒ1—6—11444—

Letnie Mieszkanie,

w domu, z pięciu pokoi z kuchnią angielską, na wzgórzu w blizkości lasu położonym, trzema gaikami otoczonym, na folwarku Klaudyn do dóbr Babic należącym, o sześć wiorst od rogatek, do najęcia każdego czasu. Wszelkie informacje otrzymać można w domu przy ulicy Królewskiej Nr 41, na drugiem piętrze od frontu, mieszkania Nr 6. к1—3—11487—

Kawalerskie Mieszkania

do wynajęcia od Ś-go Jana, pierwszy dom za Nowozielną, Zielna Nr 31. к—11464—1—10

Do wynajęcia zaraz

Trzy duże Pokoje

umeblowane, przedpokój i kuchnia, z wszelkiemi wygodami, do 8-go Lipca, od frontu, na parterze, w alei Jerozolimskiej Nr 23, od Marszałkowskiej. — Wiadomość u stróża.

ɒ1—2—11516—

Zaraz do wynajęcia dwa lub jeden

POKÓJ

z kuchnią, na 1-m piętrze w oficynie, z meblami.—Ulica Żórawia Nr 25.

ɒ1—3—11515—

Letnie Mieszkania.

W dobrach Miedzeszyn, za rogatką Moskiewską, mil 2 od Warszawy, wiorst 5 od przystanku Wawer, kolei żelaznej Nadwiślańskiej, są do wynajęcia mieszkania wygodne, do każdego mieszkania kuchnie oddzielne, nad Wisłą, w bliskości lasu sosnowego, a obok mieszkania park dębowy i brzozowy, łazienka do kąpieli na Wiśle, z wszelkiemi dogodnościami. — Wiadomość na miejscu w majątku, lub przy ulicy Chmielnej Nr 8. mieszkania Nr 4. ɒ1—3—11491—

Nowogrodzka Nr 5,

gdzie parkan.

Cztery pokoje i kuchnia na 1-m piętrze, Rs. 400.

Cztery pokoje i kuchnia na dole, Rs. 400.

Trzy pokoje, przedpokój i balkon, na 1-m piętrze, Rs. 400.

Trzy pokoje i kuchnia na facjacie, 2-gie piętro, Rs. 220.

Do wynajęcia od św. Jana z wszelkiemi wygodami i **używalnością ogródka kwiatowego.** Wiadomość na miejscu u Rządcy domu.

к3—0—11065—

AUFGEBOT.

Es wird hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1) der Fabrikbesitzer und Mühlbauer **Oswald Hermann Schneider,** wohnhaft zu Warschau, Sohn des zu Lissa, Provinz Posen, wohnhaften Dampfmühlenbesitzer Ernst Schneider und dessen Ehefrau Henriette, geborene Dressler;
2) und die **Martha Helene Emilie Boehnke,** wohnhaft zu Lissa, Provinz Posen, Tochter des zu Strzegowo, Gouvernement Płock, Koenigreich Polen wohnhaften früheren Oberfoerster jetzt Rittergutsbesitzer August Boehnke und dessen ebendaselbst verstorbenen Ehefrau Emilie, geborene Reichert,

die Ehe mit einander eingehen wollen.

Dem unterzeichneten Standes-Amte ist ein Hinderniss dieser Ehe nicht bekannt. Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen sind binnen **14** Tagen bei dem unterzeichneten Standes-Amte anzubringen.

Lissa, Provinz Posen, den 17 Mai 1880.

Königlich Preussisches Standes-Amt.

к—11477—1—1 **Scheibel.**

Fabryka Kafli i Pieców Berlińskich,

oraz Drzwiczek hermetycznych i wszelkich przyborów piecowych

AUGUSTA HAENSEL,

za rogatką Jerozolimską, na 1-szej wiorście wsi Ochota.

Obstalunki przyjmują się w Magazynie pieców, przy ulicy Nowy-Świat Nr 7. к—11010—2—12

Na nadchodzący sezon mamy honor polecić:

Grabie oryginalne Amerykańskie „Tiger"

o 26-ciu stalowych zębach, z powodu swej trwałości i lekkości, uznane za najlepsze i najpraktyczniejsze ze wszystkich istniejących systemów, po rs. 90.

ŻNIWIARKI oryginalne Waltera A. Wooda, po rs. 325 z opakow.
KOSIARKI « « « « 215 «
KULTYWATORY oryginalne Kuhnkego, znakomite narzędzie, żadnem innem zastąpić się nie dające.
MŁOCARNIE, SIECZKARNIE, PŁUGI i wszystkie inne.
MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE, po cenach we wszystkich pierwszorzędnych Składach Warszawskich praktykowanych.
MAGLE Angielskie pokojowe, bardzo praktyczne.
WYŻYMACZKI Amerykańskie.
WIDŁY stalowe do słomy i siana.
SIKAWKI ogrodowe większe i mniejsze ręczne, po cenach umiarkowanych

WASILEWSKI & KANIEWSKI,

Warszawa—Hotel Litewski.

к—9702—4—4

Mamy honor zawiadomić Szanownych Panów właścicieli zakładów drukarskich i litograficznych, iż reprezentację fabryk naszych w Dreźnie i Griwie pod Dynaburgiem, jak również wyłączną sprzedaż farb naszych i pokostów na Królestwo Polskie, **powierzyliśmy** panom **Z. Reichman i Mendelssohn w Warszawie.**

Z szacunkiem

Gleitsman i Baer,

fabryki farb drukarskich, litograficznych, pokostów i sadzy,

w Dreźnie założona w roku 1851.	**w Griwie pod Dynaburgiem założona w roku 1879.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy honor zawiadomić Szanownych interesantów, że wszelkie farby i pokosty z powyższej fabryki, znajdują się zawsze w znacznej ilości na składzie przy kantorze naszym na ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 77, a farby te ze względu na swą dobroć, sprzedawane będą po niepraktykowanie tanich cenach oryginalnych fabrycznych.—Zamawiane w większych partjach, dostarczane będą panom odbiorcom wprost z fabryki w Griwie, w przeciągu 5-ciu dni od daty otrzymania obstalunku.

Na żądanie przesyłamy cenniki i małe próbki gratis i franco.

Z. Reichman i Mendelssohn.

к—11517—1—3

INSTYTUT

Wód mineralnych lekarskich przy Aptece Magistra Farmacji Leonarda Zieminskiego, ulica Marszałkowska, naprzeciw Zielonego placu,

zawiadamia, że abonament dla pijących wody w Instytucie, rozpoczął się od dnia 15 Maja i trwać będzie do tegoż dnia miesiąca Października r. b., każdodziennie od godziny 6-tej rano; blizkie sąsiedztwo Saskiego ogrodu i Skweru na Zielonym placu, ułatwia pijącym przechadzkę konieczną, przy leczeniu się wodami.

Cena abonamentu tygodniowego na dni siedm wynosi:

Za wody gorące lekarskie rs. 2,
„ „ lekarskie zimne „ 1 kop. 50,

za serwatkę tyleż,—za sól zaś karlsbadzką i mleko dodawane do wód, z przepisu lekarzy, bez względu na ilość tychże pijącym w Instytucie, nic nie dolicza się.

к—11439—1—3 **L. Zieminski.**

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	5 r.	5	50 w.
Osob. 3 kl do Piotrk	6	30 w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	42 w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Мая **1880 г.**

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 110.

Dnia 21 maja 1880 roku. *Piątek.* *Dnia 9 (21) maja 1880 roku.*

Nakładem księgarni **B. CASSIUSA**, dawniej S. H. Merzbacha, ulica Miodowa Nr 14, wyszła co tylko powieść na tle prawdziwych zdarzeń osnuta, p. t.

„Chorągwie Kmitów,"

przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

Cena **75 kop.** Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

D3—4—11031—

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 47

obejmuje:

Tak zwany magnetyzm zwierzęcy (ciąg dalszy). — Groby podkloszowe, przez Gotfryda Ossowskiego.—Badania jaskiń z okolic Krakowa.—Rośliny uprawne i stosunek ich do cywilizacji, napisał Antoni Skórkowski z Medowatej (ciąg dalszy).—O niektórych błędach w teorji Darwina, napisał dr A. Chałupczyński (ciąg dalszy). — Kronika: Premia naukowe: Towarzystwo geograficzne rosyjskie.— Towarzystwo geograficzne królewskie w Londynie. Przemysł i handel: Opał komprymowany. Skóra alligatora. Mięso amerykańskie. Upadek przemysłu lnianego i płóciennego w Anglji. — Żegluga po morzu lodowatem na północ Syberji. Porcelana serwrska.—Soczewki olbrzymie. Utrwalenie bawełny od ognia. — Zegary amerykańskie. —Przemysł bawełniany w ameryce. — Fałszowanie cygar.—Plusz z piór ptasich. — Wywóz tygodniowy mięsa z Ameryki północnej.— Przędzalnia wełny w Chinach. — Drzewo i gumma Kauri. — Przemiana nici w jedwab. — Bibliografja: Nowy dziennik botaniczny. — Nowy dziennik chemiczny. — Fizjologja i anatomja porównawcza. — Rozmaitości: Korespondenci amerykańscy. — Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne obserwatorjum warszawskiego. — Ogłoszenie. — Bibliografja. 11324

Od 1-go Kwietnia 1880 r. wychodzi pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet p. t.

NOWE MODY PARYZKIE.

Redakcja przy ulicy Miodowej Nr 6, lub od Podwala Nr 7. —9967

Syndyk tymczasowy massy upadłości Jana Duschek,

Obok tego podpisany Syndyk tymczasowy powołując się na wydane poprzednio obwieszczenia, wzywa wierzycieli upadłego Jana Duschek, aby stosownie do Art. 503 Kodeksu Handlowego, stawili się w dniach 10 (22) i 17 (29) Maja r. b., o godzinie 5-tej i pół po południu, w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, celem sprawdzenia ich wierzytelności.—Warszawa dnia 2 (14) Maja 1880 roku. — Radca Stanu **Ksawery Krysiński**, adwokat przysięgły, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 25 zamieszkały.

D3—3—11024—

PANNY

potrzebne są zaraz, kompletnie uzdolnione w krawieczyznie damskiej, oraz dobrze szyjące na maszynie Zingera, z obiadem i za dobrem wynagrodzeniem, do Pracowni. — Ciepła Nr 8.

D—11440— 1—2

Panien

podręcznych potrzeba jest do Magazynu Haffner.—Ulica Marszałkowska Nr 52.

D—11501— 1—1

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie zdatna do strojów, do magazynu M-me Alexandrine.—Czysta Nr 6.

D—11451— 1—3

Potrzebne są

PANNY

do Bielizny maszynistki, podręczne, do dziurek i do nauki. — Ulica Chłodna Nr 40, mieszkania 24.

D—11455— 1—3

Potrzebną jest

PANNA

do szycia na maszynie Singera i **dziewczynki** do nauki. Zgłoić się proszę do Magazynu pani Françoise.—Senatorska Nr 16.

D—11434— 1—3

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny, zaraz.—Bednarska Nr 15, w oficynie, 2-gie piętro. — **Olszewska.**

D—11244— 2—2

Osoba Młoda

przybyła z zagranicy, posiadająca język niemiecki i polski, znająca dokładnie krawieczyznę i wszelkie robot ręczne, która zarządzała gospodarstwem w znacznych domach, była towarzyszką podróży po Niemczech i Włoszech, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 71, mieszkania 22. D—11189— 2—2

Osoba

młoda, dobrze wychowana znająca krawieczyznę, z krojem, jakoteż roboty w gospodarstwie, poszukuje odpowiedniego miejsca. Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę róg Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej, dom Boka Nr 17, mieszk. 17, od godz. 10-tej do 12-tej przed południem. D—11201— 2—2

OSOBA

zdatna do szycia białej bielizny, znająca krawieczyznę, mająca swoją maszynę, poszukuje miejsca w prywatnym domu. — Ulica Ogrodowa Nr 44, u pani Ferary.

D2—3—11207—

Francuzka.

do konwersacji i robót na godziny.— Wiadomość ulica Wspólna nr 23, mieszkania nr 1; od 1-szej do 3-ciej. 2—2—11161—D

Paryżanin

z dyplomem francuzkim, znajomością języka niemieckiego i dobrą metodą uczenia, poszukuje lekcyj na godziny, po cenie umiarkowanej.—Wiadomość w Kantorze Guwernantek.— Ulica Niecała Nr 8, u Choromańskiej.

D—11146— 2—2

Subjekt handlowy

posiadający dokładne wiadomości handlu żelaznego, noremberskiego i galanteryjnego, mówiący po polsku i po niemiecku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca w odpowiednich handlach, albo do magazynu przy fabrykach wyrobów żelaznych lub metalowych. — Adresy pod lit. D. T. uprasza składać w Kantorze tegoż pisma.

D—11137— 2—3

Subjekt Handlowy,

obeznany dokładnie z handlami: materjałów piśmiennych, galanteryjnych i rękawiczniczych, poszukuje odpowiedniego miejsca od 15-go b. m. lub też 1-go Czerwca r. b. Wzorowe świadectwa złożyć i na rekomendacje powołać się może. Oferty uprasza się składać pod liter. A. Z. w kiosku na placu Teatralnym. D3—3—11132—

Potrzebną jest zaraz

Panna Służąca

w średnim wieku, umiejąca dobrze szyć, prasować i znająca się na domowem gospodarstwie. Świadectwa lub rekomendacja są wymagane. — Wiadomość: Chmielna Nr 44, u Właściciela domu w godzinach między 11-tą a 4-tą. D—11445— 1—2

Ulica Marszałkowska Nr 65, do Pracowni Sukień Filomeny Benkien, potrzebne są natychmiast

PANNY

zdatne i podręczne, oraz mała panienka do nauki D—11466— 1—3

1 Maszynistka

do Maszyny Singera i **12 Panien** uzdolnionych potrzeba jest do pracowni Sukień damskich.—Marszałkowska Nr 75, mieszkania 12.

D—11449— 1—2

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki krawieczyzny damskiej. Wiadomość, Zielna Nr 2, pierwsze piętro, stróż wskaże. D—11469— 1—2

PANNY

potrzebne są do krawieczyzny, podręczne i do nauki.—Ulica Śliska Nr 1, mieszkania 1.

D—11465— 1—1

Panna lub Wdowa

w wieku lat około 30, z dobremi świadectwami lub odpowiednią rekomendacją, może na korzystnych warunkach objąć miejsce **Panny Służącej,** od 1 Lipca r. b. — Wiadomość, ulica Chłodna Nr 28/892, stróż wskaże.

D—11486— 1—3

Sklepowa

znająca się dokładnie na norymberskich przedmiotach, może znaleść miejsce korzystne.— Chmielna Nr 26, stróż wskaże.

D—11462— 1—1

Kobieta

w wieku lat 30, najlepiej wdowa, Niemka lub Polka, potrzebną jest zaraz, do Kawalera za gospodynię. Powinna się znać na kuchni i praniu. Warunki bardzo dogodne.—Adresa składać w Redakcji Kurjera, pod lit. E. Nr 1.

D—11478— 1—2

Młody Człowiek,

obeznany z pracą kantorową, znający dokładnie języki: polski, niemiecki, oraz trochę francuzkiego, poszykuje odpowiedniego zajęcia, za małem wynagrodzeniem.—Oferty proszę składać pod lit. M. W. 100, w Redakcji Kurjera Warszawskiego. D—11499— 1—3

Młody Człowiek,

z wprawnym i czystym charakterem pisania, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia. — Adres: Marjan Rudzki, ulica Złota Nr 34, oficyna prawa, mieszkania Nr 13.

D—11482— 1—1

FELCZER

posiadający chlubną kwalifikację, poszukuje posady na prowincji, jako to: przy szpitalu, lub fabryce.—Wiadomość u Szwajcara, ulica Marszałkowska Nr 4. D—11484— 1—1

Potrzebne są

Panny

zdatne, podręczne i do nauki, do szycia krawieczyzny damskiej, oprócz wynagrodzenia, zapewnia się całodzienne życie, a w razie potrzeby i mieszkanie. — Wiadomość: ulica Twarda Nr 6 nowy, na dole, w pracowni sukień damskich. D2—2—11413—

PANNY

do szycia Sukień, zdatne i podręczne, potrzebne są zaraz.—Nowy-Świat Nr 40, mieszk. 10.

D—11314— 2—3 **M. Pilarska.**

Potrzebne są

PANNY

do maszyny Singera i podręczne.—Ulica, Nowy-Świat, Nr 55. D—11387— 1—1

Do dużego **Domu hand owego** potrzebni są z dniem 1 Lipca r. b. jeden lub dwóch

Młodych Ludzi

z porządnej familji i ukończonych 4-ch klas. Oprócz języków polskiego i ruskiego, pożądaną jest także znajomość i niemieckiego. Koszt utrzymania wraz z mieszkaniem rodziców lub opiekunów. Chcący się poświęcić temu zawodowi, zechcą złożyć swoje oferty w Redakcji tegoż pisma, pod adresem O. O. N. 15. D—11377— 2—6

Osoba wyjeżdżająca na wieś, życzy sobie

OSOBY

drugiej na wspólny koszt, na wyjazd, w bliskości Warszawy od 1 Czerwca.—Wiadomość od godz. 11-tej do 3-ciej, przy ulicy Nowomiejskiej domu Nr 9, a mieszkania 3.

D—11243— 2—2

Osoba Młoda

poszukuje miejsca Sklepowej. — Bliższa wiadomość w Sklepie wyprzedaży p. Korpaczewskiego, przy ulicy Trębackiej pod Nrem 4.

D—10938— 2—3

Osoba młoda,

pragnie umieścić się w jakim zacnym domu, gdzieby mogła znaleść odpowiednią pracę, gotowa także przyjąć miejsce, lub przystąpić do współki sklepu, lub magazynu, gdyż posiada fundusz i jest wykwalifikowaną w ubiorach damskich.—Adres zostawić w Redakcji, pod lit. N. R. D—11062— 3—3

Były Obywatel

ziemski, z kaucją trzech tysięcy, poszukuje miejsca **Rrządcy** domu w Warszawie. — Plac św. Aleksandra domu Nr 14, mieszk. 2.

D—11197— 2—3

Emeryt

poszukuje miejsca Rządcy domu za mieszkanie i maleńkie wynagrodzenie. Adres uprasza zostawić w kiosku, w ogrodzie Krasińskich.

—10915 3—3K

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do bielizny, do maszyny i podręczne, oraz dziurkarki.—Wiadomość: ulica Niecała Nr 6 domu, w mieszkaniu na 2-m piętrze.

D3—3—10926—

Ktoby sobie życzył przyjąć dwuletnie

DZIECKO

na garnuszek, zechce zostawić swój adres w **Kiosku** róg Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej, pod lit. **W. B.** D—10910— 3—3

Rządca Dóbr

w wieku lat 30, bezdzietny, posiadający kwalifikację, poszukuje miejsca od 1 Lipca r. b. Wiadomość u Franciszka Jachowicza w Gałkówku, przez Brzeziny. D—11172— 2—3

Młoda Mężatka

ze świeżym pokarmem, życzy objąć obowiązek za mamkę, w domu chrześcijańskim. — Ulica Piękna Nr 32, mieszkania 10.

D—11102— 3—3

TECHNIK,

chemik, opatrzony chlubnemi świadectwami zagranicznemi i krajowemi, mający 9-cio letnią praktykę w zawodzie cukrowniczym, poszukuje posady chemika lub też pomocnika przy dyrektorze w jednej z cukrowni w Królestwie lub Cesarstwie. Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. W. D3—3—10925—

Do Zarządu Dóbr.

Człowiek młody, żonaty, poszukuje miejsca na Rządcę dóbr większych, w Królestwie lub Cesarstwie, opatrzony jest świadectwami jaknajlepszemi.—Bliższa wiadomość u W-go Malinowskiego, Nowy-Świat Nr 36.

D6—6—10316—

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna jest

PANNA

zupełnie uzdatniona do pracowni Sukień damskich S. Markusfeld. — Ulica Leszno Nr 7, w poprzecznej oficynie, drugie piętro.

D—11128— 4—6

Potrzebne są

Panny

do męzkiego krawca, szyjące na maszynie Singera, na bardzo korzystnych warunkach. Ulica Królewska Nr 1, mieszkania 15.

D—11255— 3—3

Palacz, zdolny

do wypalania Cegły, potrzebny jest w Cegielni, przy ulicy Dzikiej Nr 41. wiadomość u Właściciela. D—11183— 3—3

Uczniowie

potrzebni są do Zakładu Blacharskiego.—Nowy-Świat Nr 2. D2—3—11376—

Jest zaraz do sprzedania

Majątek Ziemski,

włók 26, bez służebności, o parę wiorst od kolei Nadwiślańskiej położony, dwie godziny od Warszawy odległy, z inwentarzem żywym i martwym. Obsiewy kompletne, kultura wysoka, budowle dobre i dostateczne. Kapitał około 40,000 rs. jest zaraz wymagalny.— Bliższa wiadomość Bracka Nr 2, w kantorze sprzedaży węgla i drzewa, od godziny 12 do 3.—Oraz jest do sprzedania **Majątek** przeszło 10 włók, w bogatej glebie proszowskiej położony, prawidłowo gospodarowany.

D—11432— 1—6

Od kolei Nadwiślańskiej, od stacji Jabłonna wiorst 14, w miejscowości przyjemnej i zaludnionej, przy trakcie i szossy, jest do sprzedania za rs. 2500

DOM

drewniany, w środku tynkowany i tapetowany, obejmujący 8 pokoi z balkonem i 2-ma kuchniami angielskiemi, stajnią na 30 koni, lodownią i studnią ze zdrojową wodą, przy domu ogród z altanką, w miejscowości górzystej, nad 2-ma rzekami, w miejscu jest kościół i apteka, być może nawet z zakładem restauracyjnym.—Wiadomość róg ulicy Podwal od Kapitulnej, w kantorze stręczeń służących. D—11495— 1—1

Polski Skład, ul. hr. Berga 11. Główny Skład Hamaków czyli Łóżek leśnych, spacerowych w torebkach, od 2 rs. sztuka.—Kapelusze od słońca, na wieś, od 60 kop.—Nadeszły Chustki płócienne z kolor. szl. po 3 rs. tuzin. D—9411— 8—0

Nauczycielka muzyki

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, może udzielać lekcyj muzyki i teorji, za mieszkanie, lub też na godziny.—Adresy proszę zostawiać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. J. A. D. D—11472— 1—3

Młoda Mężatka

życzy przyjąć **Dziecię** do piersi.—Wieś Mokotów Nr 60.—**Stępińska.** D—11513— 1—1

PANNY

potrzebne do krawieczczyzny damskiej, dowiedzieć się można przy ulicy Widok Nr 12, oficyna lewa, 1-sze piętro. D1—3—11498—

PANNA

do szycia na maszynie nożnej, potrzebna jest na ulicę Włodzimierską Nr 11, na 3 piętrze od frontu. D1—2—11494—

PANNY

podręczne do strojów, potrzebne są zaraz w Magazynie T. Górskiego.—Miodowa Nr 10, róg Kapitulnej. D1—2—11489—

Potrzebną jest

BONA

Polka lub Niemka, z dobrą rekomendacją.—Krakowskie-Przedmieście Nr 40, u Szwajcara. D1—3—11475—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, wiejska, jest u Akuszerki Sikorskiej, ulica Mirowska Nr 4. D3—3—11258—

Potrzebną jest

PANNA

do kroju, ze wszystkiem, oraz zdolne panny do staników, podręczne i do nauki. — Magazyn Skwierczyńskiej, Żabia Nr 5. D2—3—11279—

Do magazynu mód Emilji i Florentyny potrzebne są

PANNY

do sukień, podręczne i do nauki.—Ulica Długa Nr 24. D2—3—11298—

Młody Człowiek

posiadający język polski i ruski, piszący pięknym, wprawnym i czytelnym charakterem, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. Oferty uprasza składać w Redakcji pod literami W. N. S. Nr 21. D2—2—11305—

Potrzebny jest

RZĄDZCA

do majątku dwadzieścia kilka włók rozległości, z kaucją pięć tysięcy rubli w gotówce. Bliższe szczegóły: Bracka Nr 7, 2-gie piętro od frontu, drzwi na lewo od 3-ciej do 6-tej. D2—3—11268—

Ktoby potrzebował

CZŁOWIEKA

doświadczonego, do urządzenia administracji majątku czy ekonomicznego czy fabrycznego, albo też do zrewidowania jakich rachunków za lata upłynione—powziąć może wiadomość w składzie obić papierowych przy ulicy Nowy-Świat Nr 21. D2—3—11284—

Do sprzedania

bez pośrednictwa trzeciej osoby **Majątek** położony **w guber. Radomskiej**, od stacji projektowanej drogi żelaznej wiorst 10-ciu, składający się z 2-ch folwarków gleby pszennej, inwentarza sztuk 180, przestrzeni 895 morgów, płodozmian 13-to i 8-mio polowy. Dla zasięgnięcia szczegółowych wiadomości, nabywający może się zgłosić do p. **Konstantego Horkowicza,** mieszkającego **w hotelu Europejskim Nr 153**, w godzinach połud. od 3-ciej do 5-tej. D1—1—11519—

Wóz parokonny

do sprzedania, nowy.—Ulica Bednarska, róg Dobrej, u kowala, dom dawniej Bandzomera Nr 26 nowy. D1—1—11460—

Szafy sklepowe

ale tylko dobre, jako i inne tego rodzaju przedmioty mający do sprzedania, zostawić raczą adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. R. S. 100. D1—1—11463—

Jest do sprzedania **para Łóżek** orzechowych, rzeźbionych, nowych, urzędowej roboty. — Ulica Chmielna Nr 29, stróż wskaże; tamże potrzebna **Bona Francuska** do konwersacji. D1—3—11467—

Jest do sprzedania

RESTAURACJA

każdego czasu, na pryncypalnej ulicy.—Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 27, w sklepie wyrobów Rękawiczniczych p. Pióro, tamże dowiedzieć się można o wydzierżawieniu kręgielni. D1—3—11441—

Majątek Ziemski

72 włók rozległości, w tem 26 włók lasu i 9 włók łąk, przy drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. — Bliższych wiadomości udzieli Adwokat Przysięgły Józef Kirszrot, ulica Przechodnia Nr 3. D1—3—11459—

Do sprzedania

Garnitur Mebli

za rs. 120. Obejrzeć można codziennie między godziną 10 a 12 zrana. — Ulica Długa Nr 14, mieszkanie stróż wskaże. D1—3—11473—

Do sprzedania

z powodu wyjazdu: dwa Stoły owalne, Dywan, Lampa w zupełnie dobrym stanie i **Wózek** dziecinny elegancki, nieużywany. Ceny nizkie. Wiadomość: ulica Hoża Nr 14a, Nr mieszkania 21, od godziny 10-tej rano do 6-tej popołudniu. D1—2—11456—

Są do sprzedania

Magle Wiedeńskie,

w bardzo dobrym stanie. — Ulica Wspólna Nr 5a. D1—3—11483—

MAGLE

w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Czerniakowskiej Nr 48. D1—3—11457—

Do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych: Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, (utrechtem bordo kryte), Konsola, wielkie Lustro (cali 60╳30) za rubli 300, Sofa wielka mahoniowa, kryta rypsem za rubli sr. 40, Maszyna do szycia, Umywalnia jesionowa, Spiżarnia z 4 szufladami, Szafka, Stół, i Półki kuchenne, Łóżko żelazne, Warsztacik stolarski dziecinny, 3 krzaki Oleandrów. — Wiadomość u stróża domu Nr 28/892 róg Chłodnej i Żelaznej. D1—3—11485—

Jest do sprzedania

KAWIARNIA

z powodu wyjazdu.—Nowowiejska Nr 3, wiadomość na miejscu. D2—3—11355—

ZAKŁAD

Mechaniczno-Ślusarski,

z powodu zmiany interesów jest do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Leszno Nr 36 nowy. D2—4—11334—

Wołów opasów sztuk sto,

mocno na suchej paszy utuczonych, do sprzedania w majątku Bielany. Jadąc szosą od Grójca do Mogielnicy, na czternastej wiorście skręca się na prawo wiorst dwie. D2—3—11395—

Zakład wyrobów Ślusarskich,

Niecała Nr 8.

Przyjmuje wszelkie roboty, w zakres ślusarski wchodzące, głównie okucia domów i reparację, po cenach umiarkowanych.—Tamże są potrzebni Praktykanci—z prowincji mają pierwszeństwo. D—10903— 3—3

W pracowni Sukień i Okryć damskich

Bolesławy Falęckiej,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28, w podwórzu, 2 piętro, Nr 7 mieszkania, są do sprzedania za umiarkowaną cenę

dwie Żakietki

damskie, podług ostatnich żurnali paryzkich zrobione. D—1747—29—0—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Kozetka,

dwa Fotele i Stolik okrągły, kryte materją, Lustro duże, Krzeseł wiedeńskich 18, jedno Krzesło do pianina, kantorka, dwie Komody, dwie duże Szafy, Toaleta, Łóżka, Stół jadalny, Maszyna do szycia, Umywalka, Sztory do okien i różne inne drobne rzeczy. — Widzieć można codziennie od 10-tej do 1-szej, w domu pod Nrem 54, przy ulicy Chmielnej, mieszkania 9. D—11213— 2—3

W Mleczarni

przy ulicy Koziej Nr 1, w hotelu Kowieńskim, dojenie krów zrana o godzinie 6-tej, w południe o 1-szej, wieczorem o 7-mej, z dniem 1-go Maja. Kwarta po kop. 12. D3—3—10051—

Do sprzedania

FOLWARK

Gutow w gminie Kłodawa, rozległości włók sześć, grunt w połowie pszenny, łąk mórg 30 z torfem. — Wiadomość: Elektoralna Nr 21, lub na miejscu. D—3—11199—

WAŻNE!!!

Kwity Lombardowe nabywam na bardzo przystępnych warunkach; tamże jest suma **Rs. 400** do wypożyczenia. — Piekarska Nr 4, 1-sze piętro, stróż wskaże. D2—2—11278—

Są do sprzedania

Dwa kapelusze damskie,

bardzo gustowne, dla osób młodych i dwa perkalowe ranne szlafroczki. Ulica Widok Nr 11, mieszkania 2-gi. 2—2 —11269—D

Lekcje kroju

ubiorów damskich podług najnowszej metody, udzielają się za cenę przystępną w pracowni **Raciborskiej**. Trębacka Nr 5. — Osoby uczące się mogą praktykować na ubiorach wykonywanych w zakładzie do zupełnego udoskonalenia. 3—3 —11100—D

FORTEPIAN

fabryki Hofera, o 7 oktawach najnowszej konstrukcji, palisandrowy, oraz drugi innej fabryki za rs. 4 jest do wynajęcia, przy ulicy Nowy-Świat nr 7, mieszkania 36, tamże jest **pokój** oddzielny z meblami każdego go czau do najęcia. — Stróż wskaże. 3—3 —11095—D

Jest do sprzedania

CUKIERNIA

wraz z restauracją, w mieście powiatowem Grójcu, przy szosie Radomskiej położona, z wszelkiemi narzędziami kuchennemi, oraz cukierniczemi, billard z piramidką i pięcioma dużemi bilami, z powodu nagłej zmiany interesów jest do odstąpienia na korzystnych warunkach.—Wiadomość na miejscu. D3—4—11272—

Poszukuje się do nabycia

Kocioł parowy

żelazny, używany, w dobrym stanie, do maszyny, od 8 do 10 sił. Ktoby takowy miał do sprzedania, raczy zgłosić się listownie z nadmienieniem ceny pod adresem **L. Rudzki**, przez **Dynaburg** w **Belmout.** D3—4—11250—

Do sprzedania

Meble mahoniowe,

a mianowicie: Stół duży szabasowy, Kanapa, dwa Fotele, dwa Taborety, sześć Krzeseł utrechtem kryte i dwa Stoliki do kart.—Orla Nr 7, 2-gie piętro od frontu, od 10—12 i od 4—6 godziny. D3—3—11299—

!!!Na czasie!!!

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż z dniem 15 Kwietnia r. b., przeniosłem swój zakład wyrobów złotych na ulicę Piwną Nr 11 nowy, gdzie jak dawniej przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, złocenie i srebrzenie na wszystkich metalach, **kupuje** złoto, stare biżuterje i kamienie; tamże **Fortepian** Troszla za rs. 70 do sprzedania.

Z uszanowaniem

Józef Betcher,

Ulica Piwna Nr 11 nowy. D3—3—11073—

Od 5 Rs.

Kapelusze letnie

z ubraniem, w najświeższych fasonach.—Krakowskie-Przedmieście Nr 415 nowy 15, wprost pomnika ks. Paszkiewicza, 2-gie piętro od frontu, w Pracowni Strojów i Sukień. D6—6—10313—

Z powodu nieporozumienia się spółki jest do sprzedania za przystępną cenę

CEGIELNIA,

nowo założona, z wszelkiem urządzeniem jako to: tonsznajdry, pompy, taczki, dwa domy i barak mieszkalne, oraz wszelkie narzędzia do cegielni potrzebne i jest także materjał przyszykowany do pieca zwanego Ringofen czyli okrąglak. Gliny wybór, można także założyć fabrykę kafli, dachówek i dren. Gruntu jest około 12 mórg i poddostatkiem, ludzi pracuje już około 60, odległość od kolei wiorst 5 szosą, bliższa wiadomość w Cukierni Ignacego Górskiego, ulica Przejazd. D3—3—10919—

Fabryka Wyrobów Koszykarskich

wyrabia wszelkiego rodzaju **roboty galanteryjne,** oraz Wózki dziecinne, Kolebki, Koszyki do podróży, przyjmuje obstalunki i wszelkie reparacje po bardzo przystępnych cenach, oraz można dostać gotowych robót w zakres wchodzących.—Mieszkam przy ulicy Grzybowskiej Nr 10 nowy. — **Robert Rosołkowski.** D—8285— 6—6

Summa rs. 908

hypotecznie zabezpieczona, za rok wymagalna, jest do odstąpienia, na bardzo korzystnych warunkach. — Bliższe objaśnienia udzielone będą w Kancelarji Notarjusza W-go Lilpopa w Sądzie Okręgowym. D—11341— 2—3

Do Składu

DAWIDA PERL

przy ulicy Grzybowskiej Nr 21

nadszedł świeży transport

Cementu Portland Angielskiego

Robinsa et Comp. w Londynie, J. B. White et Brok w Londynie, Johnson et Newcastle, oraz inne marki cementu angielskiego.

Cegły i Glinki ogniotrwałej,
Wapna hydraulicznego,
Tektury asfaltowej do krycia dachów,
Laku asfaltowego,
Rur glazurowych i dren średnicy od 2 do 24 cali.

D—7062—7—20

Do sprzedania

Garnitur Mebli

mało używanych, za 90 rs. i Łóżko. — Żórawia Nr 7. mieszkania 4. D2—3—10361—

Do sprzedania Majątek Ziemski,

w Gubernji Radomskiej pow. Opoczyńskim, przy sosie, od Stacji Dr. Żel. Potrków mil 6½; Włók 40, w tem lasu morgów 400, łąk 140; grunta przeważnie pszenne, w wysokiej kulturze—wybudowany wspaniale przynoszący 8% odchodu czystego; bez **służebności** i nieużytków. Położenie piękne, Ogrody, Park, stawy.—Blizsza wiadomość u **Adwokata Przysięgłego Juljusza Walewskiego,** Świętojerska Nr 26, w Warszawie. D—8063— 6—6

Do sprzedania:

Faeton zupełnie nowy, Prelotka, Chomonta angielskie i ruskie, a także para Koni gniadych.—Wiadomość w domu pod Nr 1a, ulica Wiejska, u Rządcy domu. D2—3—11233—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

w dobrym stanie, palisandrowy, nowego fasonu, o 7-miu oktawach, z metalowym blatem, za przystępną cenę. — Zakroczymska Nr 13, stróż wskaże. D3—3—10932—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

najświeższego fasonu, mało używany za bardzo przystępną cenę; **stół** jadalny, **sofa** i **umywalka. Ulica Złota nr 3, miesz. 13.** —11388— 2—2D

Akuszerka Bandtke

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym pokoju, z zapewnieniem sekretu, za bardzo umiarkowaną cenę.—Ulica Krucza Nr 13 lit. A. D1—3—11490—

AKUSZERKA P. MÉDALIS

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość, w osobnym pokoju za opłatą **Rs. 15** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się. Ulica **Podwal Nr 30.** D1—3—11507—

Ulica Żórawia Nr 25, jest bardzo ładna

Krowa

mleczna, do sprzedania, cena przystępna. D—11514— 1—3

Jest do sprzedania



KLACZ

piękna angielska, rasowa, kara, 5-letnia, ze stada Janowskiego z Atestatem, kompletnie ujeżdżona pod wierzch, lub też może być obrócona do zaprzęgu.—Wiadomość u szwajcara hotelu Niemieckiego, między godziną 9 a 11-tą rano i 3 a 5 po południu. D3—3—11180—

Do sprzedania

Koń Gniady,

lat 4, miary dużej, zdatny do karety, oraz potrzebny jest **PISARZ** prowentowy na wieś do gospodarstwa. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 26, u Właściciela. D3—3—11261—

GŁÓWNY SKŁAD MEBLI GIĘTYCH
Fabryki B-ci THONET,
w Wiedniu,
A. MACHONBAUM I SP.
ulica Złota, Nr 3, dom własny.

Na honor podać do publicznej wiadomości, iż z przyczyny korzystnej zmiaky kursu waluty austryjackiej, **Meble gięte**, prawdziwe Thonetowskie, sprzedaje po znacznie zniżonej cenie.— Cena krzeseł Nr. 14, zniżona na rs. 28 za tuzin. 2—3—11149—D

SKLEP GALANTERJI Blacharskiej i TOWARÓW EMALJOWANYCH
F. WILMANA,
ulica Elektoralna Nr 33 w Warszawie, poleca:
Wianki z kwiatami porcelanowemi, od 60 kop. do 30 rs.
oraz
Trumny metalowe w różnych gatunkach od 8 do 80 rs.
2—12 —11294—D

BÓL ŻOŁADKA
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault, 7, Avenue Victoria.**

Dostać można u pp. Spiessa i Syn, Sierzputowskiego, Ziemińskiego i we wszystkich Aptekach.
—29—0—3491— (*Gazeta Lekarska*)

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS
wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(*Gazeta Szpitali Paryzkich.*)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Wwie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego stów i w Aptece p. K. Lilpop



Największa w kraju Fabryka
GORSETÓW.



Na zbliżający się sezon letni przygotowałem dla WW. Publiczności wielki zapas wysortowanych gorsetów t. j. 2,000 tuzinów fiszbinowych i trzcinowych, a najwięcej gorsetów długich, bez pasów i z pasami po cenach umiarkowanych; obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin.

Z uszanowaniem **WILHELM STEINER.**

FABRYKA w WIEDNIU Neubau Siebensterngasse. — **FABRYKA w WARSZAWIE** Świętokrzyzka Nr 24.
D—10426—7—10

Blizko ogrodu Saskiego.
Jest do wynajęcia **Salon** z przedzieloną sypialnią, zastępujący w zupełności dwa pokoje elegancko umeblowane, z samowarem i usługą.—Królewska Nr 37, mieszkania 6.
D2—3—11257—

OBIADY
prawdziwe gospodarskie, można dostać za bardzo przystępną cenę.—Ulica Krakowskie-Przedmieście, stara poczta Nr 27, mieszkanie Stefana Połowinkina. D3—3—10964—

Świeży tegoroczny oczyszczony
TRAN RYBI
tak żółty jako i biały parowy, otrzymał
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
LUDWIKA SPIESS i SYNA,
przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok kościoła Ś-go Andrzeja.
! CENY ZNIŻONE !
D—26565—37—0



MAGAZYN MEBLI
T. OTWINOWSKIEGO,
Nowy-Świat Nr 38, dom SS-rów Bothe.



Zaopatrzony w wielki wybór wszelkiego rodzaju mebli czarnych, orzechowych, mahoniowych, dębowych i na orzech, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty stolarskie i tapicerskie. Ceny możliwie umiarkowane. Garnitury i Szeslągi gotowe. Krzesła gięte i amerykańskie, po cenach hurtowych.
4—6 D—9816 —

PRAWDZIWA AUGSBURGSKA
ESSENCJA ŻYCIA
Doktora Kiesowa.
Środek przeciw cierpieniom żołądka, wątroby, oraz prezerwatywa przeciw innym chorobom. Dostać można we wszystkich składach materjałów aptecznych i aptekach. Składy Główne w Warszawie u Ludwika Spiess i Syna, drogistów i H. Nowodworskiego, aptekarza. 37—50 — 1813ż —

KUCHENKI PARYZKIE „A LA MINUTE",
za pomocą których można **w 5-ciu minutach za spaleniem tylko Arkusza Papieru zwyczajnego** usmażyć befsztyk i otrzymać zagotowaną herbatę, kawę, lub ziółka System ten niezmiernie oszczędny i praktyczny, jest bardzo dogodny w razach nagłej potrzeby, w podróży i w domu, a mianowicie w nocy. (Ceny od rs. 1 kop. 75).

MASZYNY POKOJOWE PARYZKIE DO ROBIENIA MASŁA
Barattes) nawet z mleka, znane w Paryżu „Expéditives" (1 funt masła w 15 min.) 5 rs.

MASZYNY PARYZKIE DO ROBIENIA LODÓW bez lodu, roz. systemów.

Nakrycia Posrebrzane Ruolz i Tace Paryzkie
12 łyżek, 12 widelcy, 12 noży, razem 36 sztuk od 19 rs. 80 kop.

PORTE-VOIX (rs. 2 kop. 50) **i SWISTAWKI** dające kilka tonów (kop. 80).

GŁÓWNY SKŁAD w MAGAZYNIE FRANCUZKIM, ulica Hr. Berga w Warszawie.
4—6 D—9704 —

SKŁAD
MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. MROZOWSKIEGO,
ulica Miodowa Nr 6 nowy, naprzeciw kościoła Przemienienia Pańskiego,
ma zaszczyt polecić:

Benzinę na balony i funty.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby drukarskie i litograficzne, oraz Pokosty.
Farbki, Krochmale w różnych gatunkach i Glans do bielizny.
Materjały apteczne i preparata chemiczne.
Materjały fotograficzne, Papier Albuminowy i Brystol.
Massy woskowe i Lakiery do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i Pudry.
Olejki do wódek i do wody kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn do szycia.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy francuzkie i angielskie, na flakony i na wagę.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek do czyszczenia metalów.
Sól stołową chemicznie czystą.
Truciznę na szczury i myszy.
Ultramarinę do bielizny.
Wody mineralne naturalne, Sole, Ługi i Mydła.

D—10821—3—12

Wodę Kolońską Elsnerowską.

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie.



Magazyn Mebli
Nowych i Używanych



PIECHOWSKIEGO i SZCZOTKOWSKIEGO,
Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.
Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**
D—3611—26—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE.

Towary Perfumeryjne i Kosmetyczne
FABRYKI
BROKAR i Comp.
nagrodzone medalem na Wystawie powszechnej Paryzkiej,
znajdują się do sprzedania
w WARSZAWIE,
w Składach: pp. Mrozowskiego, A. Gerdawy i M. Jakubowskiego, Schlagera, Lipinka i innych handlujących. K—2069—17—0

Udziela Lekcyj

Buchalterji,

przy ulicy Hożej Nr 18.— **N. DAWISON.**
D—10906— 3—6

Za rs. 200

mniej lub więcej, zawsze za gotówkę, może być urządzona **Fabryka Waty** z maszyną i co do tego zakładu potrzeba, z wyuczeniem i dawaniem roboty w jakiejś części. Tem zajmować się może kobieta, z robotnikiem lub robotnicą, co się znają na maszynie. Lokal na taki zakład potrzebny: 2 stancje obszerne i komórka, ktoby z PP. Obywateli miał do wynajęcia podobny lokal od 1 Lipca r. b., raczy zostawić adres w kiosku przy ulicy Podwal.—Tamże dowiedzieć się można o kupnie **Maszyny do waty.**
D—11502— 1—3

Interes korzystny,

od 20-tu kilku lat egzystujący, z liczną klijentelą, z powodu zmiany interesów, do sprzedania za rs. 6500.—**Koń** dobry do ciężkiej pracy, zupełnie zdrowy, tanio do sprzedania. 2 duże **Pokoje**, parter od frontu, od 1-go Czerwca do wynajęcia.—Wiadomość w kantorze najmu powozów, Aleja Jerozolimska Nr 3.
D—11468— 1—3

Bardzo tanio jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich,

DOM,

oraz plac z ogrodami, przeszło 33000 łokci kwadr., położonych za rogatką Wolską, w cyrkule VII.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 2, naprzeciw Kopernika, stróż wskaże.
D—11447— 1—2

Jest do wypożyczenia na dom będący przy jednej z główniejszych ulic, na pierwszy numer hypoteki lub zaraz po Towarzystwie, razem lub częściowo, bez pośrednictwa, **Rs. 13000 do 14000,** procent umiarkowany. Smolna Nr 9, miesz. 6, od 10 do 12 i od 3 do 5, bez świąt.
D—11458— 1—2

Jest do sprzedania

WÓZEK

dziecinny, na resorach, w dobrym stanie — Ulica Długa Nr 49, 2-gie piętro, mieszkania Nr 9.
D1—3—11420—

Dwie Maszyny

są do sprzedania: jedna Polaka-Schmid, a druga Whelera i Wilsona.—Świętojerska Nr 24, wiadomość u stróża.
D1—1—11419—

MEBLE

są do zbycia z powodu wyjazdu, garnitur cały palesandrowy, fasonu dawniejszego, mocne i porządne, jakoteż Szafa za szkłem do książek.—Leszno Nr 52, 1-sze piętro, wejście z podwórza.
D1—2—11435—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Kassa Ogniotrwała

fabryki Bohtego, z ustępstwem z ceny 25%. Wiadomość przy ulicy Widok Nr domu 8, mieszkania Nr 3; tamże jest 1,000 rubli do lokaty na hypotekę domu w Warszawie.
D1—1—11456—

Do sprzedania

MASZYNA DO SZYCIA

Wilsona, ręczna.—Ulica Wiejska Nr 16, stróż wskaże. Widzieć można od godziny 3-ciej do 7-mej wieczorem.
D1—3—11450—

Są do sprzedania

MAGLE.

Nalewki Nr 41.
D1—3—11452—

LOKAL,

mogący służyć i na zakład, na ulicy Pańskiej nr 22 na parterze od frontu, składający się z 4 pokoi, passażu, kuchni, przedpokoju i obszernej spiżarni, z urządzeniem gazowem do wynajęcia zaraz lub od 1-go lipca r. b. za rs. 530 rocznie. Tamże do sprzedania 4 maszyny do szycia Whellera et Wilsona, Maszyna do krajania materji, papieru itp. i 5 maszyn do plisowania. Wszystkie powyższe maszyny zupełnie nowe, prawie nieużywane. Wiadomość przy ulicy Siennej nr 4 mieszkania nr 5, drugie piętro w bramie.
2—6 —11276—D

Posesja w Ciechocinku,

położona przy samym zródle, mieszcząca, obecnie Aptekę, złożona z 50 pokoi, z których 40 umeblowanych, jest do sprzedania z wolnej ręki. Hipoteka uregulowana w Warszawie. Wiadomość ulica Smolna Nr 10, w fabryce Simmlera.
D3—3—10929—

PIES,

Ponter, młody, do sprzedania—Żórawia nr 33.
3—3 —10916—

Z powodu wyjazdu na czas wakacji jest do odnajęcia od 1-go lipca do 1-go września

Mieszkanie,

położone w bliskości Saskiego ogrodu, wygodne, składające się z 2 pokoi umeblowanych i kuchni, ze stałą usługą, a w razie żądania z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość na miejscu, u Teofili Hertz, róg Zielnej i Świętokrzyskiej nr 20, 2 piętro.
—11239— 2—3D

Mieszkanie,

parterowe, bardzo porządnie umeblowane: 3 pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią, schowankiem, piwnicą (wodociąg i zlew) do wynajęcia od 3 (15) czerwca od 3 (15) września 1880 rs. 50 miesięcznie. Ulica Włodzimierska nr 11A, stróż wskaże.
2—6 —11187—

Jest do najęcia

od 1 Lipca do 1 września 3, 4 lub 5 pokoi umeblowanych z kuchnią i przedpkokojem, przy ulicy Złotej nr 3 na parterze. Stróż wskaże. Tamże jest do odstąpienia materjał wełniany na suknię.
2—3 —11226D—

Do wynajęcia różne

Letnie Mieszkania

w najlepszym punkcie, pod korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość: Elektoralna Nr 23, u Rządcy domu.
D3—3—11021—

Nowa Aleksandrja

(Puławy).

W środku ogrodu, od 13-go Lipca do wynajęcia z meblami na 2 miesiące lub dłużej: 3 pokoje z kuchnią, 1 pokój balkonowy z kuchnią, 1 pokój osobny: w razie potrzeby wszystkie te pokoje złączone być mogą,—na dole 2 pokoje, każden z osobnem wchodem. Bliższa wiadomość na miejscu w aptece W. Treutler, ustnie lub listownie.
D1—3—11421—

Zaraz jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami i usługą, na parterze.—Wiadomość Chmielna Nr 25, mieszkunia Nr 17.
D3—3 —11104—

W pałacyku obok Parku Łazienkowskiego przy ulicy Rozbrat pod Nrem 2, jest zaraz do wynajęcia

MIESZKANIE

złożone z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, oddzielnego ogrodka z werendą, lodowni, stajni, wozowni i komórek.—Wiadomość na miejscu u ogrodnika, lub na ulicy Zielnej pod Nrem 26, mieszkania Nr 6, 1-sze piętro.
D2—3—11143—

Do wynajęcia na 3 miesiące od 1 (13) Czerwca do 1 (13) Września r. b.,

LOKAL

składający się z 5 Pokoi, przedpokoju, kuchni, na 1-szem piętrze od frontu, z balkonem, **meblami** i wszystkiemi sprzętami.—Wiadomość na miejscu, Wiejska Nr 5, mieszk. 3.
D—10953— 3—3

Potrzebnem jest

Letnie Mieszkanie,

składające się niemniej jak z 5-ciu pokoi i kuchni, z meblami lub bez takowych, przy wodzie dla letnich kąpieli. Wiadomość zostawić można u Rządcy domu Nr 14, przy ulicy Nowy Świat.
D3—4—10815—

Do wynajęcia od św. Jana r. b., przy ulicy Siennej Nr 11,

dwa Pokoje

z niszą, balkonem, przedpokojem, kuchnią i wygódką, na 1-m piętrze od frontu.
Stajnia na pare Koni i Wozownia, 120 rs. rocznie.
D5—6—10035—

Do wynajęcia dla kawalera

Mieszkanie,

składające się z dwóch pokoi, przedpokuju i kuchni, z meblami i usługą, na czas od 16 (28) Maja, po 16 (28) Lipca tegoż roku.—Wiadomość na miejscu: ulica Żórawia Nr domu 9, mieszkanie p. Sokołowa.
D3—3—11036—

Na Targu Witkowskiego, czyli na rogu ulicy Siennej i Miedzianej pod Nrem 10/5112, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

Różne Lokale

i Różne Sklepy:

o 1, lub 2, 3, 4, 5 Pokojach, przedpokojach i kuchni, wraz z piwnicami, zlewami, spiżarkami, oświetleniem gazowem, czyli z wszelkiemi wygodami.—Wiadomość na miejscu.
D—7267—11—17

Ulica Oboźna, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia Nr 2766d (3). Są do wynajęcia od św. Jana r. b. różne

LOKALE:

Na 1-m piętrze 6 pokoi i kuchnia,
" " " 5 pokoi i kuchnia,
pomienione lokale są obecnie połączone, które i nadal według życzenia mogą być tak samo wynajęte.
Na 2-m piętrze 5 pokoi i kuchnia,
" " " 2 pokoje i kuchnia,
" " " 1 pojedyńczy pokój.
Bliższa wiadomość na miejscu, lub Krakowskie-Przedmieście Nr 2783 (2), mieszkania Nr 4, stróż wskaże.
D3—6—11017—

Dwa Pokoje

i przedpokój, umeblowane bardzo ładnie i czyste, do wynajęcia zaraz na miesięcy 3½, od 1-go Lipca, może być do nich dodany wiedeński **Fortepian.**—Mazowiecka Nr 8, mieszkania Nr 13.
D2—4—11267—

Mieszkanie umeblowane,

na czas od 1-go Czerwca do 1-go Września r. b., składające się z 4-ch pokoi, do najęcia w domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 55 (czwartym od rogu ulicy Świętokrzyzkiej). Porozumieć się można w godzinach od 10—12 rano i od 4½—5½ po południu, wiadomość u stróża.
D2—2—11287—

Są do wynajęcia od 1-go Czerwca do końca Sierpnia

Trzy Pokoje

z balkonem, przedpokój, z meblami i może być z usługą, od Brackiej. — Wiadomość: Widok Nr 1, mieszkania Nr 9.
D2—3—11265—

Letnie Mieszkania,

w ogrodzie między Wierzbnem a Marcelinem, za rogatką Belwederską, blisko szosy, do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu u Właścicielki Witanowskiej.
D2—3—11219—

Lokale.

Od 1 lipca b. r. są do najęcia z wygodnemi rozkładami składające się z 2, 3, 4, 5 pokoi, przedpokoje, kuchnie, schowanka Watterklozety, wodociągi i zlewy podwójne wejście. — za cenę od 250 rubli do 625 rubli. Wspólna nr 12, niedaleko placu Św. Aleksandra. Wiadomość na miejscu u gospodarza lub podmajstrzego Murarskiego.
—11052—D

Do najęcia od 1-go Lipca r. b.

Lokale,

złożone z 4-ch i 3-ch pokoi, z przedpokojami, kuchniami, schowankami, zlewami i wodociągami, w domu Nr 18A/1599K, przy ulicy Nowogrodzkiej, w blizkości Marszałkowskiej. Ceny przystępne. Na żądanie mogą być dodane meble za oddzielną zapłatą.
D3—4—11064—

Letnie mieszkanie

w środku miasta,

przy rogu Orlej, na Lesznie, Nr 21, od św. Jana, 5 pokoi, passaż, kuchnia, spiżarnia i wygódka, z mieszkania wejście przez werendę do ogrodu owocowego, mającego około 3-ch tysięcy łokci kw., w którym jest prysznic, altana i t. d. Mieszkanie to od lat 30 zajmuje sam właściciel domu.
D3—6—11071—

Od dnia 1-go Czerwca jest do najęcia

Pokój

kawalerski z meblami, usługą i opałem, w zimie, za Rs. 16 miesięcznie.—Ulica Złota Nr 3, mieszkania Nr 8, główne schody.
D1—3—11479—

Jest do wynajęcia w Jabłonnie na

Letnie mieszkanie

kuchnia, 2 pokoje i piwnica, ze wszystkiemi porządkami, przy samej poczcie, u Abrama Fuksmana, pod Nr 33, w cenie Rs. 150.
D2—3—11358—

POKÓJ

jeden lub dwa, z przedpokojem, meblami, usługą i samowarem, są do najęcia zaraz, przy ulicy Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 20, na 1-m piętrze.
D2—2—11384 -

Letnie Mieszkania

są do wynajęcia w majątku Łochów, przy stacji Łochów, kolei Warszawsko-Petersburskiej, składające się z dwóch lub czterech pokoi i kuchni. W miejscu znajduje się stacja pocztowa; lokatorowie na każde żądanie mogą mieć powóz lub bryczki, paro lub jednokonne do wyjazdu. Rzeka Liwiec i las są także w pobliżu letnich mieszkań.
D2—3—11378—

POKÓJ

do wynajęcia przy familji, zaraz, lub od 1-go Czerwca, na południe, z meblami i usługą; tamże wiadomość o pokoju od św. Jana.—Chmielna Nr 40, a mieszkania Nr 17.
D1—3—11430—

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

z powodu zmiany interesów. Tamże są do sprzedania 2 Kadzie.—Ulica Marszałkowska Nr 30, wiadomość na miejscu.
D1—2—11474—

SKLEP

do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach, na Pradze, przy kolei Petersburskiej. Ulica Wilińska Nr 75, dom Walfisza, wiadomość w sklepie.
D1—3—11461—

Sklepik Mydlarski

w dobrym punkcie, jest do sprzedania z powodu zmiany interesów. — Ulica Krucza Nr 13 lit. A, hypot. Nr 1679.
D1—3—11480—

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia

SKLEP

z wystawowem oknem i pokój duży, za przystępną cenę, każdego czasu; tamże jest do zbycia szafa sklepowa nie drogo i łóżko. Ulica Hoża Nr 3.
D—10806 - 3—4

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b, przy rogu ulic Mokotowskiej i Pięknej, w domu Nr 1666b (3)

2 Wozownie,

z 2-ma stajniamt i mieszkaniem złożonem z 2-ch pokoi i kuchni za rs. 480 rocznie. Wiadomość na miejscu u stróża Pawła.
D4—6—10801—

Sklepik Wiktuałów

do odstąpienia każdego czasu. — Ulica Biała Nr 8.
D2—3—11323—

W domu pod Nr 11/958/9, przy ulicy Gnojnej, jest do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP

z mieszkaniem.—Wiadomość u Rządcy domu.
D3—12—11196—

Sklep Wiktuałów

z powodu pilnego wyjazdu za nizką cenę zaraz do sprzedania. — Podwal Nr 16.
D3—3—11241—

Nagrody rs. 75.

W Niedzielę, 16 Maja o godz 10½ zrana, idąc z ulicy Żorawiej, Marszałkowską, do Świętokrzyzkiej, następnie do Bagno, na plac Grzybowski, koło kościoła Wszystkich Świętych i Twardą pod Nr 24, zgubiono: pakiet owinięty w dodatek Kurjera Warszawskiego, zawierający 205 rs., t. j. dwa papiery po rs. 100 za N-rami 133123, 122208 i jeden rs. 5, książkę Warszawskiej Kassy Oszczędności za Nrem 36534 i wojskowy bilet na imię starszego pisarza Michała Skrzypczyńskiego za Nrem 1808. Uprasza się sumiennego znalazcę, na wzgląd, że summa była zebrana ciężkim mozołem, a jedynie przeznaczona na utrzymanie podeszłego wiekiem ojca biednej rodziny, o łaskawe doręczenie do 8-go cyrkułu na ulicę Twardą, gdzie otrzyma powyższą nagrodę z podziękowaniem.
D3—3—11283—

Nagrody rs. 5.

W dniu 17 maja wieczorem idąc z ulicy Zgoda przez Chmielną, Marszałkowską, do Koszyków, zgubiony został **Kolczyk złoty,** w gładkiej oprawie z dużym turkusem. Uprasza się uczciwego znalazcę, o odniesienie za powyższą nagrodą, na ulicę Koszyki pod Nr 21, do właściciela domu. Uprasza się Panów jubilerów, o zwrócenie uwagi na powyższy kolczyk.
D—11210— 2—3

Nagrody rs. 10.

Skradziono między innemi: pierścionek w dawnej oprawie ze szmaragdem, porysowanym, w koło którego ośm brylancikw, z których jednego brak było; obrączka pęknięta. Kto by takowy odniosł, lub dał o nim wiadomość, otrzyma wymienioną nagrodę. Uprasza się pp. Jubilerów o zwrócenie uwagi na takowy pierścionek, stanowiący drogą pamiątkę dla osoby poszkodowanej.—Wiadomość: Chmielna Nr 8, mieszkania Nr 1.
D—11476— 1—3

Piesek biały,

uszy żółte, pinczerek, stary, chorowity, wabi się „Amik," zginął w piątek dnia 14-go Maja. — Łaskawy znalazca raczy go oddać za nagrodą. — Ulica Freta Nr 44, stróż wskaże.
D1—3—11431—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.